Nr. 319 Czwartek 15 października 1936 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Dalsze zmagania Hiszpanji Ludowej

Sytuacja ogólna na froncie

Ogłoszony w poniedziałek komunikat urzędowy podaje, że lotnicy rządowi bombardowali skutecznie odcinek Lequeido na froncie północnym. Oviedo powoli przechodzi w ręce wojsk rządowych. Powstańcy opuszczają z ciężkiemi dla siebie stratami swe pozycje i cofają się do koszar i gmachów, położonych w środku miasta. Na froncie aragońskim powstańcy odparci zostali z ciężkimi stratami po podjętym przez nich ataku na pozycje w Santuario de Jara pod Huesca. Na froncie południowym lotnictwo powstańcze atakowało miasto Penarroya, wywołując ofiary w ludziach. Na froncie środkowym w wyniku ataku powstańców pod Bargas, nieprzyjaciel cofnął się, pozostawiając na placu 18 zabitych.

Huesca oblężona przez wojska rządowe

Specjalny korespondent Havasa podaje: Miasto Huesca jest w dalszym ciągu otoczone przez oddziały katalońskie. Powstańcy usiłują złamać linję wojsk rządowych, jednak bez powodzenia i zmuszeni byli cofnąć się o 6 km. od rządowych straży przednich. Artylerja rządowa bombardowała Huesca przez cały dzień wczorajszy, lecz deszcz i wiatr uniemożliwił akcję lotników.

W górach Alcubiere powstańcy podjęli wielki atak, nie udało się im jednak wyprzeć wojsk rządowych z ich pozycyj. Atak powstańczy na odcinku Lazara odparty został z ciężkiemi stratami.

Kontratak na odcinku Saragosy

Havas donosi z Saragossy, że kolumny wojsk rządowych, operujące na północny wschód od Saragossy, zajęły wieś Lecinena, odpierając nieprzyjaciela, który zamierzał zaatakować Huesca. Wzięto przytem do niewoli 500 powstańców. Ten sukces wzmocnił znacznie pozycję wojsk rządowych n afroncie aragońskim.

Doniesienia ze źródeł rebelji

Podany przez radjo komunikat wojsk powstańczych donosi, że na odcinku Avila wojska gen. Mola zajęły miejscowości Naval Villa, Rosa del Cuerpu, oraz Cabal, Sode de los Vidrios. Na odcinku San Martin de Valde Iglesias wojska rządowe, które atakowały tam w celu odzyskania straconych pozycyj, zmuszone zostały do cofnięcia się przez lotnictwo powstańcze.

Radjo Club w Tenerifie ogłosił komunikat, donoszący, iż lotnicy powstańczy bombardowali port w Bilbao. Jedna z bomb spadła na wojenny okręt rządowy, wyrządzający rzekomo bardzo znaczne szkody.

Główna kwatera gen. Franco komunikuje, iż za kilka dni na wszystkich odcinkach rozpocznie się wielka ofensywa na Madryt.

Gen. Queipo de Llano podaje, że armja południowa zajęła Belmez, a w dniu dzisiejszym zdobędzie (?!) miasto Penarroya.

Obrona Madrytu

Agencja „Radio“ donosi z Madrytu, że premjer i minister wojny tow. Caballero odbył podróż inspekcyjną wzdłuż linji frontu. Po powrocie do stolicy premjer odbył dłuższą naradę z szefem sztabu generalnego oraz z ministrem spraw zagranicznych Alvarez del Vayo, który powrócił z Genewy.

* * *

W Katalonji zostali zmobilizowani wszyscy lekarze. Ponadto mobilizuje się kadry robotnicze, które pod kierunkiem inżynierów przystąpią do budowy fortyfikacyj na przestrzeni całego frontu.

Tow. Caballero na froncie



Na Dalekim Wschodzie

sytuacja staje się coraz bardziej skomplikowana

„Daily Herald“ donosi, że zakończone zostały rokowania w sprawie udzielenia Chinom kredytu angielskiego w wysokości kilkunastu miljonów funtów szterlingów. Według dziennika, udzielenie tego kredytu może mieć daleko idące następstwa polityczne. Szczegółowe rokowania prowadzi urząd gwarancji kredytów eksportowych w Londynie, ale sprawę przygotował główny radca finansowy Rządu brytyjskiego, sir Frideric Leith Ross, który, jak wiadomo, przebywał w Chinach kilka miesięcy, studjując dokładnie sytuację ekonomiczną Chin i powrócił do Londynu dopiero przed dwoma miesiącami. „Daily Herald“ twierdzi, że ogłoszenie wiadomości o tym kredycie będzie dla Japonji dobitnym ostrzeżeniem, iż W. Brytanja nie zgłasza desinteressement co do Chin.

Strzały na granicy

Agencja Tass podaje: dnia 11 października o godz. 7 m. 30 zbrojny oddział japoński, złożony z 35 ludzi przekroczył granicę o 3½ km. na południe od miejscowości Pakczekori na najbardziej południowym odcinku granicy sowiecko - mandżurskiej. Spostrzegłszy zbliżający się patrol sowieckiej straży granicznej, Japończycy otworzyli gwałtowny ogień z karabinów i kulomiotów. W wyniku strzelaniny, która trwała półgodziny, oddział japoński cofnął się na terytorjum mandżurskie.

Tegoż dnia o godz. 15 m. 40 w odległości 3 do 4 km. na północno-wschód od miejscowości Salbakori po między słupami granicznymi 11-ym i 12-ym, żołnierze japońscy i mandżurscy otworzyli ogień na patrol sowieckiej straży granicznej z okopów, znajdujących się na terytorjum sowieckim w pobliżu granicy. Sowiecka straż graniczna odpowiedziała ogniem i zmusiła żołnierzy japońskich i mandżurskich do wycofania się na terytorjum Mandżurji.

Koncentracja wojsk chińskich w Szanghaju

Donoszą z Tokjo, iż Czang-Kai-Czek w dalszym ciągu prowadzi koncentrację swych oddziałów dokoła Szanghaju, zatrzymując je na linii demorkacyjnej, wyznaczonej przez rozejm z Japończykami w r. 1932. W samym Szanghaju liczba żołnierzy chińskich, razem z policją, wynosi około 15 tys. i wraz z uzbrojonemi związkami młodzieży — 36 tys. Prócz tego w okolicy Tsia-ina i Dżen-Dżow skoncentrowano 30 tys. regularnej armji chińskiej. Nowe transporty wojsk z południa nadchodzą bez przerwy. Chińska dzielnica Szanghaju, Czapei, porzucona przez ludność, opustoszała prawie zupełnie.

Dramat hiszpański

Faszystowska interwencja

Wywiad z prezydentem Azaną

Prezydent republiki hiszpańskiej Azana udzielił korespondentce „Petit Parisien“, p. Andrée Viollis, wywiadu, który w swej brutalnej otwartości musi wywołać wstrząsające wrażenie.

„Wystąpienie hiszpańskiej delegacji w toku dyskusji w Lidze Narodów odsłoniło przed światem dramat, który sprawia, że Hiszpanja ocieka krwią. W walce tej nie chodzi wyłącznie o wewnętrzny spór, który wyłącznie Hiszpanów obchodzi. Gdyby rzeczy tak się miały, to spór ten dawno zostałby rozstrzygnięty na korzyść legalnego Rządu hiszpańskiego. Niestety, rebeljanci walczący przeciwko republice, byli i są nadal wspierani przez zagranicę materjałem wojennym i ludźmi. Natomiast przeciwko legalnemu Rządowi hiszpańskiemu zaprowadzono na podstawie paktu o nieinterwencji prawdziwą blokadę, która tak daleko się posunęła, że pozbawiono Rząd prawa zawierania interesów handlowych z zaprzyjaźnionemi państwami.

Z punktu widzenia międzynarodowego prawa jest to wypadek wręcz potworny. W ramach ogólnej polityki oraz w interesie przyszłości europejskich mocarstw zachodnich skutki tej blokady mogą być wprost nieobliczalne.

Pomijając kwestję wolności i niepodległości narodu hiszpańskiego, chodzi w tej domniemanej „wojnie domowej“ o równowagę sił na morzu Śródziemnem, o opanowanie cieśniny Gibraltarskiej, o wyzyskanie naszych punktów oparcia na Atlantyku, a wreszcie o eksploatację bogactw naturalnych, w jakie obfituje Hiszpanja, a mianowicie, o ołów, rtęć, miedź i potaż.

Oto zdobycz, o którą toczy się walka w tym pierwszym akcie wielkiej wojny, która wprawdzie nie jest urzędowo wypowiedziana, ale której straszliwa próba rozgrywa się w Hiszpanji.

Dla walczących wojsk ludowych

Dla zapewnienia wojskom możliwie najlepszych warunków bytu minister spraw wewnętrznych Hiszpanji wydał rozkaz o rekwizycji materaców, kołder i ciepłej odzieży. Według rozporządzenia tego ‚gubernator Madrytu i gubernatorowie cywilni na prowincji zarekwirują wszystkie wskazane wyżej przedmioty w mieszkaniach, porzuconych przez lokatorów, którzy z własnej woli udali się do prowincyj, obsadzonych przez powstańców. To samo zastosowane będzie do mieszkań osób, które bez urzędowego polecenia udały się zagranicę w okresie od 19 lipca. Nie stosuje się to do mieszkań osób, które wbrew swojej woli znalazły się na terytorjach, zagarniętych przez powstańców. We wszystkich innych mieszkaniach rekwizycji podlega połowa pościeli nadliczbowej za odszkodowaniem.

„Czarna ręka“ na Śląsku

Agencja PRESS donosi z Katowic: W tych dniach wręczony został 49 młodym Niemcom akt oskarżenia o przynależność do tajnej organizacji „Die schwarze Hand“, która rozwijała działalność w Tarnowskich Górach i okolicy. Termin rozprawy wyznaczony będzie w najbliższym czasie.

Rzeczywistość hitlerowska

Walka z dowcipem i humorem w Niemczech

Walka z dowcipem politycznym w Niemczech przybrała wielkie rozmiary. Sądy wydają wyroki, skazujące za dowcipy na aktualne tematy polityczne, chociaż w nich nie wymieniony jest sam „Fuherr“.

Wywoływane w społeczeństwie przez teror hitlerowski nastroje sprawiły, że w „Trzeciej“ Rzeszy zabrakło miejsca na humor wogóle. Skarży się na wytworzony stan rzeczy fachowy organ związku artystów „Deutsche Artistik“.

„Ucieczka od humoru — pisze pismo — jesct rzeczą niebezpieczną dla naradu. Humor świadczy o zdrowiu, sile żywotnej i dobrym samopoczuciu tak pojedyńczego człowieka, jak i całego społeczeństwa. Brak humoru jest, jak trucizna, która podcina siły narodowe.

Prasa emigracyjna dodaje, że dowcip polityczny i humor uznane zostały za niebezpieczne dla dyktatorskiego systemu rządzenia i dlatego są prześladowane. Prześladowcy udają przy tem, że walkę z dowcipem prowadzą w interesie „godności, dobrych obyczajów i honoru“. (PRESS).

Za co zwalnia się robotników

W Manchesterze wybuchł strajk 1500 robotników portowych, którzy dają w ten sposób wyraz sympatji dla towarzyszów swych, zwolnionych z pracy wskutek odmowy wyładowywania siarczanu i wapna jako szkodliwych dla oczu.

To Mussolini kazał

Schuschniggowi zostać dyktatorem Austrji

Agencja Havasa donosi z Rzymu, że powzięta przez Rząd austrjacki decyzja zjednoczenia wszystkich „patrjotycznych“ organizacji w jednej milicji, została kanclerzowi Schuschniggowi zasugerowana przez Mussoliniego. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi agencji Stefani, oświadczył kanclerz Schuschnigg: „Rozmowy, które przeprowadziłem z Duce w Rocca della Caminata, oraz rozmowy, które miał z nim sekretarz stanu Schmidt w Rzymie, przykład Włoch, oraz zapatrywania wielkiego Duce na porządek wewnętrzny zachęciły nas do wejścia na drogę organizowania państwa autorytatywnego, mającego podstawę w naszej nowej konstytucji“.

Kanclerz Schuschnigg dodał w zakończeniu, iż z zadowoleniem dowiedział się, że Mussolini odniósł się z uznaniem do ostatnich zarządzeń Rządu austrjackiego.

Reformy podatkowe we Francji

W przemówieniu wygłoszonem dnia 11 b. m. w Lens Blum zapowiedział, że nowy budżet zawierać będzie śmiałe reformy. Według informacji z dobrego źródła, reformy te polegać będą na częściowem zastosowaniu reform podatkowych, oddawna propagowanych przez socjalistów. Przedewszystkiem mają być obniżone podatki, osobliwie obciążające klasę średnią, jak np. podatek obrotowy od drobnego handlu.

Fatalna polityka

Komuniści w Alzacji

Bratni dziennik „Populaire" musi stwierdzić pewne rysy na bloku „frontu ludowego" we Francji, a to z winy taktyki komunistycznej. Komuniści, jak wiadomo, do Rządu frontu ludowego nie weszli, mimo nacisku socjalistów, „popierając" rząd ludowy, jednocześnie zachowali sobie swobodę akcji. Systematycznie starali się i starają się rozsiewać wśród mas nieufność do rządu Bluma. Węzłowe momenty tarć — to 1) strajki okupacyjne; 2) kwestja dostawy broni do Hiszpanji; 3) dewaluacja; 4) (ostatnio) wiece komunistyczne w Alzacji.

Przejdziemy do tej ostatniej sprawy. Niedzielny „Populaire" umieszcza w tej kwestji obszerny artykuł, pochodzący niewątpliwie z kół rządowych, oraz 3 listy tow. Bluma do komunisty Duclosa. Jak wiadomo, w niedzielę odbyły się w Paryżu wielkie wiece komunistyczne, zaatakowane przez faszystów; nastąpiło poważne starcie i tylko masowo skonsygnowana policja nie dopuściła do regularnej bitwy. W dobie dewaluacji i naprężonych stosunków wewnętrznych i zagranicznych ten stan niemal wojny domowej stał się niemożliwy do utrzymania. Radykali — członkowie bloku rządowego — tego by nie wytrzymali. Ostatnie mowy obb. Daladiera, Chauxtempsa, Campinqui i in. wyraźnie o tem świadczą. Wobec tego rząd na pewien czas zakazał zgromadzeń. Wówczas komuniści zwołali w Alzacji, w prowincji pogranicznej, ze znaczną ludnością niemiecką 127 wieców na ub. niedzielę. Potem zredukowano tę liczbę do 52.

Rząd znalazł się w trudnej sytuacji. Posłuchajmy teraz „Populaire'a". Rząd zaproponował komunistom zredukowanie liczby wieców do 10, aby łatwiej można było otoczyć wiece należytą ochroną. Komuniści — pisze „Populaire" — powinni byli zrozumieć intencje rządu. Istotnie, wydali komunikat, że odbędzie się tylko 10 wieców. Lecz jednocześnie komuniści oskarżają rząd, że narusza wolność zgromadzeń. I dodają, że rząd postępuje tak jakgdyby pod naciskiem kampanji prowadzonej **przez agentów Hitlera we Francji.** „Populaire" wyraża żal z powodu tonu „Humanite". „Populaire" podkreśla, iż Duclos w Humanite" skarży się na rząd, iż nie pozwolił masom **rozprawić się z faszystami** (!). Przecież właśnie — woła „Populaire" — tylko dzięki zarządzeniom rządu niedzielna manifestacja komunistów mogla odbyć się w spokoju. A teraz co do Alzacji, każdy wie, jakie tam są nastroje i że należy obawiać się starć. **Granica niedaleko** — trzeba być ostrożnym!

Trzy listy tow. Bluma są bardzo charakterystyczne. Duclos nie wziął udział w ustalaniu spisu 10 wieców, i Rząd sam wyznaczył miasta — naturalnie największe, najbardziej przemysłowe, jak Strassburg, Metz, Miluza, Colmar i t. d. Dzięki zastosowanym środkom ostrożności przebieg był stosunkowo spokojny.

Tak zaostrza się stosunek do komunistów. Wśród radykałów nastroje coraz bardziej niechętne. Odgrywa rolę także obawa wojny — obawa, by nieostrożna (a może celowa?! powiadają niektórzy...) taktyka komunistów nie wywołała komplikacyj międzynarodowych. Prasa radykalna (przynajmniej część) podkreśla, iż taktyka komunistów ściśle jest związana z dyrektywami Kominternu...

K. Cz.

Czas przerwać dywersje

Na łamach „Le Populaire" tow. Paul Faure w imieniu komisji administracyjnej francuskiej partji socjalistycznej odpowiada na pismo partji komunistycznej, domagające się niezwłocznego zwołania komitetu koordynacyjnego „Frontu Ludowego". Uważamy — pisze Faure — podobnie jak i wy, że rozbicie sił ludowych wyszłoby jedynie na korzyść faszyzmu. Co nam wydaje się niebezpieczne, to praktyka, polegająca na *zmniejszania zaufania mas ludowych do swego Rządu przez systematyczną krytykę, wrogą działalności tego Rządu. Co warte są wyniki głosowania w Izbie, jeżeli mają one przeciwwagę w oczernianiu Rządu na terenie kraju*

W zakończeniu Faure proponuje zwołanie komitetu koordynacyjnego na 14 października. (PAT.).

Arogancja

PAT donosi: Natychmiast po obznajmieniu się z treścią przemówień komunistycznych, wygłoszonych w Strassburgu, minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej von Neurath polecił niemieckiemu charge d'affaires w Paryżu założyć wobec Rządu francuskiego protest przeciw ciężkim zniewagom pod adresem kanclerza Hitlera i narodu niemieckiego, wypowiedzianym przez sekr. gen. francuskiej partji komunistycznej, dep. Thorez'a. Demarche ta została we wtorek po południu dokonana.

**

Nie chodzi nam o komunistów, ale chodzi o inną rzecz. Wystarczy posłuchać przez parę dni radja berlińskiego, by zdać sobie sprawę, jak bezczelnie hitlerowcy wymyślają wszystkim bez wyjątku. Gdy jednak ktoś coś o nich samych powie — to zaraz obraza. Niewinne dziewice!

Przegląd prasy

PROSIMY ZROZUMIEĆ.

Istnieje takie pismo **„Zet"**, organ „wrońskistów") (filozofja Hoene-Wrońskiego). Na pierwszej str^ nie mętna mesyanistyczna „filo[illegible]ja", a na dalszych różne reakcyjne wypady i napady np. na związek naucz. polskiego. Dla „zorjentowania" czytelników w tej pięknej „filozofji" przytoczymy parę ustępów. Uważajcie dobrze, drodzy czytelnicy:

„Jak totalność implikuje partykularność, tak indyfferencja kwantytatywna implikuje dyfferencję kwantytatywną; zasada Konstrukcji Uniwersum wyznaczas się dyfferencjacją tożsamości pierwotnej Myśli i Bytu.."

Albo:

„Filozofja achrematyczna rozwija totum kategorjalne Warunkowania (Architektonikę czystych relacyj) Nieskończoności i Skończoności (kompenetracja kategoryj Nieskończoności i Skończoności modalizuje Typ Konstrukcji Uniwersum)".

Po tych wymownych wywodach odrazu stają się „jasne" wszystkie reakcyjne wnioski.

Tak, to śliczna „filozofja".

W OBRONIE PRAWDZIWEGO SEJMU.

„Depesza" twierdzi, że w Polsce są dwa obozy. Jeden mały, rządzący; drugi wielki, niemal całe społeczeństwo.

Obóz drugi, to **cały** kraj; który jednoczy się w tym jednym żądaniu: **zmiana ordynacji wyborczej i rozwiązanie dzisiejszych ciał przy ulicy Wiejskiej.**

Wrócić społeczeństwu prawa odjęte i kazać mu w wyścigu między partyjnym, powtarzamy w wyścigu międzypartyjnym, dobierać idee, najbardziej dojrzałe, wypróbowane i żywotne i dobierać do ich urzeczywistnienia, do rządzenia ludzi najtęższych, ludzi, górujących wiedzą, doświadczeniem i umiejętnością działania.

I wyśmiać nareszcie straszaka, któremu na imię: sejmowładztwo!

Tym razem „Dpeesza" trafiła w sedno. To dziś postulat mas: **rozwiązanie obecnego Sejmu! nowa ordynacja!**

DO ZERA!

Cat ze „Słowa" ma jeszcze resztki nadziei, że przecież obecny „Sejm" — może — jakoś — coś — jeśli Pan Bóg 'popuści—a naczalstwo zezwoli — ewentualnie — „zrobi". Jednak widać niebardzo sam w to wierzy:

Nie wyzbyłem się jeszcze [illegible] dziei, że Sejm obecny może sobie jeszcze zdobyć zaufanie opinji publicznej. Nieodzownym tego jednak **warunkiem byłoby, aby Sejm przystąpił do wykonywania swoich konstytucyjnych praw i obowiązków,** aby zaprzestał uchwalać pełnomocnictw każdemu rządowi, lub uchwalać budżety, [illegible] z działów brakuje [illegible]. Sejm w pierwszych dniach swej nowej sesji powinien też uchylić dekret o lasach państwowych z 30 [illegible], jako zwężający prerogatywy Izb Ustawodawczych. Jeśli tego Sejm robić nie będzie, a nadal **będzie siadać i wstawać na komendę, conajwyżej pomrukując z niezadowolenia** w razie ujawnienia podsłuchu niesfornie rozmawiających posłów(?) przez zdyscyplinowanych urzędników ministerjum rolnictwa, to oczywiście znaczenie Sejmu spadnie do zera.

Dopiero „spadnie"?!

Ale Cat — jest dobry ironista — radzi pp. posłom „przystąpić do wykonywania swych praw".

Ale oni nie chcą — nie mogą — krępują się — i obawiają się. Grzech pochodzenia.

SĄDY PRZYSIĘGŁYCH.

Sądy przysięgłych, istniejące jeszcze w Małopolsce, maia być znie sione. Dla t. zw. „unifikacji". **„Czas"** słusznie protestuje:

Sądzimy, że nie skasowanie tych sądów, **ale ich reforma** jest wskazana i potrzebna. Lepsza selekcja przysięgłych, — ściślejsze współdziałanie Trybunału z ławą, udział przysięgłych w wymiarze kary, oto zmiany, które by należało wprowadzić do ustawy o sądach przysięgłych; ale zupełne wykluczenie pierwiastka obywatelskiego z sądownictwa karnego, będzie miało **niekorzystne następstwa, i nie znajdzie uznania w społeczeństwie.**

W komunikacie półurzędowym zapowiadającym zniesienie sądów przysięgłych, uzasadniono to zarządzenie potrzebą unifikacji sądownictwa polskiego; czy nie byłoby właściwiej dojść do tej unifikacji przez rozszerzenie ustawy o sądach przysięgłych na całą Polskę?

Nawet „Dz. Narodowy" uważa, że to skasowanie przysięgłych jest **„równaniem w dół"**.

Tak, wciąż — w dół...

TROCKIŚCI. NAGONKA w ZSSR.

Gwałtowna nagonka na trockistów w ZSSR trwa dalej. „Prawda" (moskiewska) z 8 b. m. umieszcza gwałtowny, pełny najokropniejszych wyzwisk artykuł wstępny p. t. **„Stoczyli się".** Artykuł bardzo obszerny. Dowodzi, że trockiści nietylko organizowali zamachy na wodzów ZSSR, lecz także przeprowadzali sabotaż gospodarczy, nie chcąc dopuścić do pomyślnego rozwoju ZSSR. Trockiści stanęli w polityce międzynarodowej na gruncie „porażki" ZSSR („porażenczestwa") i w ten sposób stali się wrogami państwa Sowietów. Dawniej międzynarodowa burżuazja wynajmowała chuliganów i kryminalistów, aby organizować zamachy w ZSSR. Obecnie tego nie potrzebuje — ma trockistów. To też — dosłownie — „czy może banda trockistowskich łajdaków spodziewać się *litości* od proletarjackiej dyktatury? Kara rewolucyjna — oto odpowiedź na zbrodnie trockistów". Art. kończy —

„Z bandą trockistowską, która stoczyła się do teroru, szkodnictwa, szpiegostwa i dywersyj, trzeba skończyć. Im bardziej zdecydowany będzie nasz cios wymierzony w trockistowską bandę, tem silniej go odczuje nasz śmiertelny wróg — burżuazyjno - faszystowska kontrrewolucja".

„Prawda" dodaje jeszcze, że zagranicą wśród trockistów jest masa agentów burżuazyjnych, prowokatorów i szpiegów.

Żadnych faktów, dokumentów, nazwisk „Prawda" nie przytacza

K. CZ.

Handel zagraniczny Polski

Handel zagraniczny Polski i W. M. Gdańska we wrześniu b. r. przedstawiał się następująco: Przywóz 289.262 ton wartości 97.037 tys. zł. Wywóz 1.187.431 ton wartości 89.319 tys. zł. Ujemne saldo we wrześniu r. b. wynosi więc 7.718 tys. zł.

Dane handlu zagranicznego za wrzesień r. b wykazują znaczny wzrost obrotów handlowych z zagranicą. W porównaniu do miesiąca poprzedniego obroty zwiększyły się o 13 milj. zł. Ten znaczny wzrost obrotów należy przypisać wzmożonemu zapotrzebowaniu na surowce.

Lekkie ochłodzenie

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 14 b. m.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, naogół dużem z przelotnemi opadami. Lekkie ochłodzenie. Dość silne wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Dyktatura wojskowa

w Japonji?

Havas donosi z Tokjo, że ministrowie wojny i marynarki złożyli premjerowi Hirocie plan reform, które powinny być natychmiast przeprowadzone. Plan ten przewiduje zmniejszenie liczby ministrów, z których każdy miałby kilka tek, oraz utworzenie organu niezawisłego, mającego za zadanie skoordynowanie działalności wszystkich ministrów i który byłby podporządkowany koniecznościom obrony narodowej. Organ ten, w którym zasiadaliby głównie wojskowi, kierowany byłby przez osobistość, stojącą ponad partjami politycznemi i desygnowaną przez armję. Powyższy organ byłby łącznikiem pomiędzy armją i marynarką z jednej strony, a Rządem z drugiej. Dobrze poinformowani obserwatorowie uważają za rzecz bardzo prawdopodobną bliską dymisję Hiroty, który, jak sądzą, nie będzie mógł zgodzić się na ten plan, gdyż wprowadzenie go w życie równoznaczne byłoby z dyktaturą wojskową.

Dwugłos o Palestynie

Delegaci „Antyfa" wśród dziennikarzy

W Palestynie powstała przed dwoma laty organizacja, mająca na celu znalezienie sposobu pokojowego współżycia pomiędzy ludnością żydowską i arabską. Organizacja ta, do której należą zarówno Arabowie, jak i Żydzi, przybrała nazwę „Antyfa", wysłała do Europy dwuch delegatów, Araba Nadziba Jussufa, oraz poalejsjonistę z „lewicy" tow. Dawida Kowarskiego, którzy objeżdżają większe ośrodki kulturalne i zaznajamiają społeczeństwa europejskie ze stanem rzeczy w Palestynie i genezą walk, trwających na tej ziemi bez przerwy od blisko 6 miesięcy.

W poniedziałek wieczorem delegaci „Antyfa" bawili w klubie Sprawozdawców Parlamentarnych w Sejmie, gdzie zebranym dziennikarzom przedstawili stan rzeczy w Palestynie.

Według zapewnień delegatów znaczną winę za rozruchy ponosi Rząd brytyjski, który traktuje Palestynę bądź jako jedną ze swoich kolonij, bądź też jako bazę wojenną na morzu Śródziemnem. Za rozruchy odpowiedzialny jest Rząd palestyński, który, chociaż był o nich dobrze poinformowany, nic nie uczynił, aby im zapobiec.

Część winy ponoszą także obszarnicy arabscy, którym uprzemysłowienie Palestyny odbiera taniego robotnika, a nie bez winy są także reakcyjne, nacjonalistyczne sfery żydowskie, które propagują odwet i, miast łagodzić, podniecają namiętności i utrzymują Palestynę w stanie wiecznego wrzenia.

W strajku arabskim, który miał być w poniedziałek przerwany, nie bierze udziału cała ludność arabska. Tysiące chłopów czyli fellachów nadal pracują pa kolonjach, tysiące robotników arabskich nadal pracuje w przedsiębiorstwach żydowskich. Imigracja Żydów do Palestyny podniosła kulturalnie i ekonomicznie ludność arabską i przyciągnęła w ciągu 4—5 lat do zachodniej, uprzemysłowionej części Palestyny kilkadziesiąt tysięcy (30—40.000) Arabów z Transjordanji i innych sąsiednich krajów.

Poza wymienionymi dwoma czynnikami t. j. Rządem brytyjskim, stosującym zasadę divide et impera, oraz feodałami arabskimi, do zamętu w Palestynie przyczynia się włoska agitacja wymierzona przeciwko W. Brytanji oraz agitacja hitlerowska.

Włochy popierają w szkołach naukę języka włoskiego, opłacając wszelkie związane z tem wydatki oraz urządzając wycieczki uczniów do Włoch. Prócz tego stacja radiowa w Bari codziennie nadaje audycję w języku arabskim dla ludności Palestyny.

Z drugiej strony istnieje w Palestynie kilka kolonij niemieckich z czasów, kiedy Wilhelm II odbywał pielgrzymki do Ziemi Świętej, marząc jednocześnie o przeprowadzeniu kolei do Bagdadu i o szachowaniu Anglików w Indjach. Ci to koloniści niemieccy przeszli całkowicie na wyznanie hitlerowskie i również przykładają rękę do siania niezgody pomiędzy społeczeństwem arabskim a żydowskim.

„Antyfa" jako organizacja arabsko - żydowska występuje przeciwko siłom, które szerzą nienawiść pomiędzy ludem arabskim a żydowskim, wypowiada się przeciw wstrzymaniu imigracji żydowskiej do Palestyny, zwalcza dążenia tych organizacyj żydowskich, które propagują hasło stuprocentowej pracy żydowskiej w przedsiębiorstwach żydowskich. „Antyfa" pragnie stworzyć nowe społeczeństwo w Palestynie na podstawach spokoju między narodami, sprawiedliwości społecznej i porozumienia arabsko - żydowskiego.

Nowy etap współpracy gospodarczej

(W.) Po układzie z dnia 26-go września — układ z dnia 12 października między Anglją, Ameryką a Francją oznacza dalszy krok ku stabilizacji walut.

Nie jest to jeszcze stabilizacja pełna, powrót do „złotego standartu". Jedno z pism angielskich zaznacza, że nowy system jest systemem stabilizacji tymczasowej i „nieco elastycznej". Ma zalety ,złotego standardu", a zarazem nie krępuje żadnego kraju na stałe.

Trudno przewidzieć, czy to okaże się zaletą, czy też nie trzeba będzie raczej ,związać waluty ze złotem". W każdym razie od tej chwili dopiero fundusze walutowe trzechh najbogatszych krajów [illegible] w swe ręce pełną kontrolę nad ruchami złota, nad jego rozdziałem i — tem samem nad kontrolą kursów walut.

Każdy kraj będzie się starał, by nie nagromadził się w nim nadmiar walut obcych. Waluty te mają być wymieniane na złoto przez operację z właściwym funduszem interwencyjnym. Zarazem ustalony zostanie kurs dolara na poziomie 35 dolarów za uncję złota. Ta prowizoryczna stabilizacja może być jednak wypowiedziana na 24 godziny.

Amerykański minister Morgenthau podkreślił z naciskiem, że Rządy usunęły spekulację i same wzięły w swe ręce kontrolę ruchów złota.

Proces O.U.N. w Tarnopolu

W Brzeżanach toczy się rozpisany na 21 dni proces przeciwko 19 młodym Ukraińcom, oskarżonym o przynależność do O.U.N. Pierwszego dnia rozprawy na 8 odpowiadających z wolnej stopy stawił się tylko jeden oskarżony Sąd postanowił sprawę 7-miu nieprzybyłych wyłączyć z procesu.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych odczytano akt oskarżenia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia prokurator wnosi, by Sąd dla dobra sprawy zreasumował swą uchwałę o wyłączenie 7 oskarżonych i włączył ich sprawę do niniejszego procesu. Po wysłuchaniu sprzeciwu obrony, Sąd polecił wezwać oskarżonych do Sądu.

Ponieważ oskarżeni ci także nazajutrz nie stanęli do rozprawy, proces odroczono, a policja aresztowała owych 7-miu oskarżonych. Po wznowieniu procesu wylosowano nową ławę przysięgłych i ponownie odczytano akt oskarżenia. Proces trwa.

9.500.000 wypadków w ciągu roku

wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych

Biuro statystyczne organizacji National Safety Council oblicza, że od 1 października 1935 r. do 1 października 1936 r. zdarzyło się w Stanach Zjednoczonych 9.500.000 nieszczęśliwych wypadków, z których 110,000 skończyło się śmiercią. Wypadków samochodowych było 1,250,000, z czego 36,300 śmiertelnych. W powodziach zginęło 40.000 osób. Straty materjalne, wynikłe z tych nieszczęśliwych wypadków, ocenia Safety Council na sumę trzech miljardów 800 miljonów dolarów.

„Dzień Puławskiego" w Ameryce

Z okazji „Dnia Pułaskiego", proklamowanego przez prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz gubernatorów poszczególnych stanów, odbyły się we wszystkich większych miastach oraz osiedlach, zamieszkałych przez Polaków, uroczyste obchody, połączone z nabożeństwami i akademjami przy licznym udziale miejscowej Polonji i reprezentantów władz amerykańskich. Wszystkie budynki rządowe udekorowane były flagami. W dzielnicach polskich Chicago i Buffalo powiewały na wszystkich domach sztandary obu państw.

W Waszyngtonie, Chicago i innych miasta złożono przed pomnikami Pułaskiego wieńce. Wyjątkowo uroczysty charakter miał obchód w mieście Springfield (stan Massachusetts), gdzie połączono go z 300-leciem za[illegible].

Za akcję antyrepublikańską

Policja hiszpańska aresztowała płk. Modesto Lopez Lechar'a z 3-ma córkami i przekazała aresztowanych do dyspozycji trybunału. Płk. Lechar jest oskarżony o to, że nie chciał oddać się do dyspozycji Rządu [illegible] kiwaniu na wkroczenie powstańców do stolicy. Jedna z córek jest oskarżona o to, że chciała troje służby oddać w ręce powstańców. Policja aresztowała też Justo Armigo, b. dyplomatę, ostanio urzędnika prezydjum rady ministrów za akcję antyrepublikańską.

Od „zielonego stolika“

„Głos Narodu“ ogłosił wczoraj rozmowę swego współpracownika z „nieznanym współpracownikiem“ p. pułk. Koca. Ów „nieznany współpracownik“ p. pułk. Koca udzielił „Głosowi Narodu“ paru informacyj dość mglistych; konkretnie zapewnił, że pp. Róg i Malinowski dobili już ostatecznie do cichej przystani „nowego“ obozu politycznego.

Trudno, oczywiście, za cośkolwiek ręczyć w tych wszystkich informacjach, skoro otacza jakaś „zasłona dymowa“ tajemniczości, groteskowej trochę, wszelkie plany i pomysły p. Koca i jego najbliższych przyjaciół. Niemniej coś niecoś przesiąka, jak zawsze i wszędzie bywało, do wiadomości publicznej. To „coś niecoś“ odbiega znacznie od zapewnień, udzielonych „Głosowi Narodu“.

Streśćmy nasamprzód koncepcję zasadniczą według te wersji, którą znowuż nam zakomunikowano:

1) powstaje **„obóz czynu państwowego“**, oparty o zasadę „wodzostwa“ od góry do dołu; ten obóz jest **formalnie** samodzielny w stosunku do administracji państwowej; jest w stosunku do niej — powiedzmy — równoległy; ale ta odrębność czy samodzielność — to faktycznie fikcja;

2) bo w rzeczywistości stosunek pomiędzy starostą a „**przywódcą**“ powiatowym obozu, pomiędzy wojewodą a „**przywódcą**“ wojewódzkim obozu ułożyłby się tak samo, jak stosunek pomiędzy prezydentem senatu gdańskiego Greiserem a „gauleiterem“ Forsterem; p. Forster **dysponuje**, a p. Greiser **wykonuje**;

3) ta koncepcja **sięga hierarchicznie aż do szczytów; prezes Rady Ministrów i szef „obozu czynu państwowego“** znajdują się właściwie... na równej stopie; obydwaj podlegają Wodzowi Naczelnemu.

Dlaczego rozmówca „Głosu Narodu“ nazwał to-to „oryginalnością polską“? Zrozumieć — nie sposób. Poprostu któryś współpracownik p. pułk Koca siadł przy „zielonym stoliku“, wziął do ręki konstrukcję „Trzeciej“ Rzeszy w pierwszych miesiącach po przewrocie hitlerowskim i... **przepisał niemal żywcem**. Jakaż tu „oryginalność“ wchodzi w grę? Wystarczy sumienna maszynistka...

***

Projekty przewidują dalej istnienie pewnych instytucyj — jakby to powiedzieć? — napoły państwowych, napoły „obozowych“, **na koszt... Państwa**. Byłoby też takie „Ubezpieczenie ruchu“ (hitlerowskie „Sztafety ochronne“?). W tych punktach „symbioza“ z administracją państwową osiągnęłaby swój punkt szczytowy.

***

Szczegółów narazie nie znamy, i w samych informacjach mogą być, oczywiście, takie czy inne błędy. Przytaczamy zresztą tylko **fragmenty** całego pomysłu. A jednak, biorąc, że 50% zaledwie odpowiada prawdzie, możnaby to tak sformułować... „po prostemu“:

1) Państwo stworzy partję **polityczną;**

2) **ta partja polityczna** będzie kierowała z kolei Państwem t. j. jego aparatem na wszelkich szczeblach.

Naczelny Wódz stanowiłby rodzaj syntezy.

***

Pomysły tego typu są, jak każdy rozumie, pomysłami typowymi od „zielonego stolika“. Siadło sobie kilku panów w średnim wieku, myślało, kopjowało, kombinowało i... „wymyśliło“ w oderwaniu od czasu i przestrzeni, od sytuacji gospodarczej i od sytuacji międzynarodowej, od realnego układu sił społeczno - politycznych, od układu narodowościowego Rzeczypospolitej i t. d., i t. d., słowem, w jakiemś wręcz groteskowem **oderwaniu od całej rzeczywistości polskiej**.

Nie przyszła tym panom do głowy nawet taka prosta rzecz, że hitleryzm, gdy objął władzę w Niemczech, był **zdobywczym ruchem masowym**, który postawił **równolegle** swój aparat partyjny obok aparatu państwowego, bo **musiał** kontrolować **niepewną** administrację państwową. A tu droga ma być akurat... odwrotna. Człowiek żegna się lewą ręką...

***

Trzeba jednak przypuszczać że ludzie, odpowiedzialni naprawdę za Państwo, mają bez porównania więcej zdrowego rozsądku, niż tamci panowie w średnim wieku. Nikt jeszcze, jak świat światem, nie „zrobił“ żadnego ruchu masowego **rozkazem** od „zielonego stolika“ A szkody takiego „upaństwowionego“ B.B.W.R. mogą być — w rezultacie — niepowetowane na długie lata.

***

Warto zauważyć, że liczne odłamy obozu „sanacyjnego“ traktują pomysły tego rodzaju z niemniejszym, niż my, zdumieniem Poszukiwacze posad będą natomiast zachwyceni! Czegóż chcecie? Na każdym szczeblu — *podwójna* ilość stanowisk. Tylko — o, biurokracjo! — i *podwójna* ilość... szefów personalnych.

SUKNIE WEŁNIANE I JEDWABNE
OSTATNIE NOWOŚCI NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY
POLECA NAJTANIEJ FUKS i OKNOWSKI
WARSZAWA NALEWKI 12 Tel. 12-10-50

Zniesienie sądów przysięgłych

Ostatnio w prasie pojawiła się wiadomość, że mają być zniesione sądy przysięgłych na obszarze b. zaboru austrjackiego. Informacja ta została zaopatrzona komentarzem, że wobec tego, iż w innych dzielnicach Polski sądy przysięgłych nie istnieją, w ten sposób nastąpi unifikacja ustroju sądownictwa na terenie całego państwa.

Tymczasem mamy tu do czynienia z dalszym etapem usuwania czynnika społecznego z wymiaru sprawiedliwości. Jeśliby bowiem rzeczywiście chodziło o unifikację ustroju sądownictwa na terenie całego państwa, to wobec tego, że polski kodeks procedury karnej z 1928 r., ze zmianami z 1932 r., zawiera już postępowanie przed sądem przysięgłych — należałoby tylko zgodnie z § 1 art. 3 przep. wprowadz. kod. post. karn. wreszcie wprowadzić sądy przysięgłych i na terenie b. zaborów rosyjskiego i niemieckiego. A więc naprawdę nie o unifikację chodzi a właśnie tylko o zniesienie sądów przysięgłych tam, gdzie one istnieją jeszcze.

Wedle art. 94 projektu Konstytucji Związku Polsk. Posłów Socjalistycznych we wszelkich sprawach karnych miały orzekać wyłącznie sądy przysięgłych. Jednakże art. 83 Ustawy Konstytucyjnej z 1921 r. przekazał sądom przysięgłym już tylko zbrodnie, zagrożone ciężkiemi karami i przestępstwa polityczne. Poprawka PPS., aby sądom tym podlegały jeszcze „przestępstwa popełnione osnową pisma drukowanego“ upadła. A w polskim kodeksie postępowania karnego przewidziano, że przepisy dotyczące sądów przysięgłych wejdą w życie poza Małopolską dopiero po ustawowem określeniu, które przestępstwa należy uważać za polityczne. Natomiast nowa Konstytucja z 1935 r. już ustępu o sądach przysięgłych więcej nie zawiera: twierdzono często obłudnie, że jest to zbędne, gdyż przecież przepisy o sądach tych i tak znajdują się już w kodeksie postęp. karnego.

Ale jednakże w 1931 r. wybitny członek komisji kodyfikacyjnej i sędzia Sądu Najwyższego, prof. Dr. E. St. Rappaport, w ogłoszonej drukiem odpowiedzi na ankietę konstytucyjną sejmu w sposób stanowczy wystąpił przeciw samej instytucji sądów przysięgłych, proponując wogóle zniesienie tej instytucji.

I oto obecnie stajemy u kresu wędrówki: ostatecznie ma być zaniechane wprowadzenie sądów przysięgłych tam, gdzie ich niema a nawet mają być zniesione i tam, gdzie są jeszcze.

Zdajemy sobie, oczywiście, sprawę, że sądy przysięgłych posiadają jeszcze braki, ale, wyrażając się słowami prof. Rappaporta, „nie było dotąd, niema i nigdy nie będzie na ziemi sądu ludzkiego — doskonałego“, tylko, gdy prof. Rappaport w ten sposób broni sądu bez udziału przysięgłych, to my jego słowami bronimy sądów przysięgłych. Uważamy bowiem, że sąd przysięgłych zawsze a szczególnie w naszych czasach daje znacznie więcej gwarancji sprawiedliwego wyrokowania aniżeli sąd sędziów zawodowych. Sędzia przysięgły - niezależny od awansu rządowego — jest wyrazicielem sumienia społecznego, jest pozbawiony zrutynizowania (w złym znaczeniu tego wyrazu) sędziego zawodowego. posiada świeżość sądu, biorąc udział w sądzeniu najczęściej raz jeden w życiu i jest daleki od mechanicznego podejścia do sprawy sędziego zawodowego.

Zresztą artykuł ten nie ma na celu przeciwstawienia naszych argumentów wywodom pseudofachowych przeciwników sądów przysięgłych. Wystarczy tylko stwierdzić, że nie są one wprowadzone i są znoszone w państwach, gdzie szaleje reakcja, w krajach ustroju „totalnego“, istnieją zaś i działają w krajach demokracji.

Stanowią one silną przeszkodę przed jakąkolwiek chęcią wykorzystania aparatu sądowego, jako środka ucisku politycznego lub społecznego. I dlatego rządy „autorytatywne“ z reguły bądź starają się ograniczyć zakres działania tych sądów i ich samodzielność, bądź gdy powstaje obawa, że niezależny sędzia ludowy coraz częściej krzyżować będzie czyjeś plany — wprost je znoszą.

JÓZEF LITAUER.

Egzekucje w Berlinie

Pierre Robert w „Sozialistiche Warte“ opowiada o rozmowie, którą miał ze skazanym w Niemczech na śmierć więźniem, którego w następstwie ułaskawiono.

Z opowiadania tego cudem od śmierci ocalałego wynika, że skazani na śmierć w Berlinie trzymani są w więzieniu śledczem w kajdanach nawet podczas godzinnego spaceru. Kajdany nakładane im są na to, by żaden nie popełnił samobójstwa. Palenie jest zakazane, a jeść mogą tylko swoje racje więzienne. W tych warunkach czekają oni albo na egzekucję albo na ułaskawienie. Wyczekiwanie to trwa często bardzo długo, nieraz do pięciu miesięcy.

W ciągu tego oczekiwania są oni świadkami egzekucji innych więźniów. Każdy z więźniów zna tego, którego głowa stoczy się pod toporem kata. Spacery bowiem po dziedzińcu więziennym skazańcy odbywają razem i na tem dziedzińcu odbywają się egzekucje.

W przededniu egzekucji spacerujący widzą przygotowania czynione do tego zbrodniczego aktu, a często w ich obecności ustawia się szafot.

Podczas nocy przed egzekucją żaden więzień nie śpi i jest każdemu tak, jak gdyby przeżywał własne ścięcie. Słyszą rozlegające się po korytarzach kroki tych, którzy mają skazańca wyprowadzić na ścięcie, słyszą głos prokuratora od czytującego wyrok, a często obłędny krzyk rozpaczy skazanego.

W kilak godzin po egzekucji znowu wyprowadza się więźniów na spacer po podwórzu więziennem, posypanym białym piaskiem dla zatarcia śladów krwi. Często piasek jest niedbale sypany, a wówczas na kamieniach, któremi wybrukowany jest dziedziniec, znać rdzawe ślady krwi przed paroma godzinami przelanej.

Młodzi towarzysze!

W „Tygodniu Młodzieży“ zaczęło się ukazywać Wasze własne pismo

„Młodzi Idą“,

i będzie odtąd ukazywać się stale.

„MŁODZI IDĄ“ redagowane jest przez młodych dla młodych. Rozpowszechniajcie je i popierajcie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Warecka 7.

Pokwitowanie

Do dyspozycji Komisji Centralnej w myśl wezwania z dn. 14.8. 36 r.

Cz. P. w Wyszogrodzie	25.—
Stanisława Gutowicz	5.—
A. Glancberg	5.—
Ze sprzedaży 100 egz. „Młodzi idą“ na akademji Młodzieży dn. 11 b. m. B. M.	5.—
Robotnicy - antyfaszyści w Zwierzyńcu lubelskim	22.30
Feliks Gais w Wilnie	17.85
Grupa akademików przebywających na kuracji w Zakopanem	7.—
Od robotników i chłopów Chełma 2 rata zebrana przez C. P.	49.35
Florjan Dzierżanowski w Krośniewicach	8.505
Zebrane od uczniów socjalistów w Warszawie	5.—
Od chłopów gm. Hernickiej	14.60
Od chłopów gm. Łaszyńskiej i Indurskiej	30.10

Groźby gdańskie

Imieniem Komitetu Trzech wystąpił referent spraw gdańskich lord Cranborne na posiedzeniu rady Ligi z projektem rezolucji, potępiającej obstrukcję Senatu gdańskiego. Rezolucja została przyjęta jednomyślnie (a więc także przez polskiego delegata min. Komarnickiego), a powierzyła Rządowi polskiemu mandat, żeby „położyć kres obstrukcji Rządu gdańskiego przeciw wykonywaniu funkcji wysokiego Komisarza, a przez to przywrócić gwarancji Ligi Narodów pełną skuteczność“. Mandat ten przypadł Rządowi polskiemu z tego powodu, ponieważ statut wolnego miasta został stworzony, żeby „zapewnić poszanowanie praw, przyznanych Polsce przez obowiązujące umowy międzynarodowe“.

Spekulacja gdańsko - niemiecka polegała na tem, żeby rozerwać łączność polityczną między polityką Polski i Ligi Narodów na terenie Gdańska. Stąd z jednej strony grożono z Berlina Lidze Narodów, żeby się nie wtrącała do „wewnętrznych“ spraw gdańskich, jeżeli chce się doczekać powrotu Niemiec do instytucji genewskiej i jeżeli nie chce odroczyć udziału Niemiec w pakcie neo-lokarneńskim. Z drugiej zaś strony zapewniano, jakoby prawa polskie nie były naruszone, a zarazem grożono Polsce, iż występując w obronie tych (rzekomo nienaruszonych) praw, burzy podwaliny porozumienia z kanclerzem Hitlerem.

Chcąc wywrzeć prasję na Ligę i na Polskę, oświadczył w przededniu wspomnianego posiedzenia rady Ligi namiestnik partji hitlerowskiej, p. Forster, że „Gdańsk sam reguluje swe stosunki zagraniczne“. Stwierdził więc, że nie liczy się z przyznanemi Polsce kompetencjami w gdańskich sprawach zagranicznych. Przestrzegał ponadto Polskę, żeby nigdy nie zapominała, że polsko - niemieckie „porozumienie stało się jednym z najważniejszych czynników stabilizacji pokoju“. Dawał więc do zrozumienia, że jeżeli Polska się upomni o swe prawa w Gdańsku, to kładzie kres porozumieniu z „Trzecią“ Rzeszą i naraża się na zerwanie pokoju.

Wreszcie i to jest najistotniejsze: p. Forster stanął na stanowisku, że mimo naruszenia statutu gdańskiego, gwarantującego również prawa polskie, Polska nie powinna się o nic upominać. „W ostatnich miesiącach — opowiadał p. Forster— wielokrotnie podkreślono z miarodajnych kół gdańskich, wobec Polski, że jej prawa są zabezpieczone. Jakiekolwiek nowe prawa lub gwarancje stają się przeto zbyteczne“. Na tem samem stanowisku stanął prezydent senatu, p. Greiser, oświadczając, że narodowo-socjalistyczne przyrzeczenia były utrzymane i nie potrzebują żadnego potwierdzającego nowego dowodu“. Równocześnie zaś wystąpił z żądaniem, żeby Liga Narodów „wogóle nie przysyłała już żadnego wysokiego Komisarza“.

Rezolucja rady Ligi i powierzenie mandatu Polsce wywołały w Berlinie zaniepokojenie i oburzenie. Szczególnie niestrawna była pogłoska, że na następcę p. Lestera ma być powołany Polak. Hitlerowcy ułożyli sobie, że wkrótce zdławią opozycję przemocą, że najpóźniej na wiosnę rozwiążą gdański Volkstag, przeprowadzą nowe wybory, zdobędą potrzebną większość dwóch trzecich głosów i przeprowadzą zmianę parlamentarnej konstytucji. Wówczas wysoki Komisarz stałby się naprawdę zbędny, jako gwarant przestrzegania konstytucji gdańskiej, o po doświadczeniach p. Lestera chyba odechciałoby mu się bronić praw polskich w razie sporu z Gdańskiem.

Ale, u licha, gdyby rzeczywiście Polak został mianowany wysokim Komisarzem na stałe? Przecież nie na to łamano konstytucję i statut, żeby ściągnąć na kark wysokiego Komisarza Polaka, któryby nie polegał na gołosłownych przyrzeczeniach senatu i wykonywał wprost i bezpośrednio funkcje gwaranta praw polskich!

Warszawski korespodent „Berliner Tageblatt“ doniósł, że uprawnienia wysokiego Komisarza byłyby zmienione i ograniczone„ gdyby one zlały się z funkcjami polskiego generalnego Komisarza w Gdańsku. Przestrzegał przy tej sposobności przed taktyką p. Litwinowa, która zmierza „przez powierzenie Polsce całego kompleksu spraw gdańskich do stworzenia stałego czynnika zamieszania w stosunkach między Berlinem a Warszawą, jak i między Warszawą a państwami zachodniemi. Innemi słowy: jeżeli pójdziemy na lep „intrygi p. Litwinowa“ i będziemy się zajmowali całością spraw gdańskich, to popadniemy w konflikt z Berlinem. Korespondent niemiecki stawia nas przeto wobec alternatywy: pour le roi de Prusse, albo pour Litwinow!

Po decyzji genewskiej zapanowało w Niemczech wielkie oburzenie przeciw Lidze Narodów. Rada Ligi — pisał „Volkischer Beobachter:: — podnosi systematycznie sprawę gdańską, żeby zachować we wschodniej Europie stałe ognisko niepokoju. Również „Berliner Boersenzeitung“, uchodząca za tubę Wilhelmstrasse, piorunowała przeciw Lidze Narodów, jako burzycielowi pokoju. Naród niemiecki widzi w niej swego wroga i nie zajmie w niej spowrotem swego miejsca. Uprawia ona destrukcyjne manewry, aby znowu zepsuć stosunki polsko - niemieckie i stworzyć w Gdańsku zapalne ognisko.

Zapomniano widać w Berlinie, co pisał „Danziger Vorposten“ w przededniu decyzji genewskiej, a mianowicie, że ludność gdańska jest „częścią narodu niemieckiego, przekraczającego clasne granice Rzeszy“. Otóż tu jest sedno rzeczy! Cała awantura gdańska nie jest niczem innem, jak etapem na drodze: zurück zum Reich! I dlatego, jeżeli nie chcemy dopuścić do utraty Gdańska, to musimy się domagać, żeby nasze prawa zachowały swój pełny walor. Jeżeli zaś senat gdański nie przywróci faktycznego status quo na terenie Gdańska, to musi Polsce przyznać uzupełniające a skuteczna drodze: zurück zum Reich! zechce, to sam publicznie zademonstruje, co należy sądzić o wartości polsko - niemieckiego paktu „porozumienia“. Niech się nikt nie łudzi, że na ołtarzu tego paktu Polska złoży w ofierze swój gdański dostęp do morza.

BENEDYKT ELMER.

SZKOŁA SAMOCHODOWA
PRYLIŃSKI
WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

Minister Pappé konferuje z Greiserem

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku odbył dłuższą rozmowę z prezydentem senatu gdańskiego, Greiserem. Ze strony gdańskiej zapewniają, że rozmowy tę nie dotyczyły spraw, które z polecenia Genewy ma Polska załatwić. (ATE).

***

Podając ten komunikat Ag. A. T. E., pozwolimy sobie wyrazić nadzieję, że p. Pappé poruszył także i sprawę otoczenia siedziby Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku przez agentów „Gestapo“ z Berlina.

Metody - jakże! - znane

Agencja PRESS donosi z Gdańska:

Hitlerowcy nie ustają w kampanji, zmierzającej do rozbicia wszystkich stronnictw opozycyjnych w „wolnem“ mieście.

Pewien rezultat osiągnięto przy próbach rozsadzenia partji niemiecko - narodowej. Jeden z przywódców tego stronnictwa, adwokat przysięgły Wiese, który jeszcze niedawno występował ze skargami na prześladowanie prasy niemiecko-narodowej, ogłosił o swojem wystąpieniu z partji niemiecko - narodowej i wycofaniu się z życia politycznego.

Równocześnie z prześladowaniem stronnictw opozycyjnych rozwinęli hitlerowcy gdańscy szeroką akcję propagandową..

Na jednem ze zgromadzeń, odbytych w ub. niedzielę, oświadczył „gauleiter“ Forster m. in.::

Gdańsk został oderwany od Niemiec wbrew swojej woli. Gdyby dzisiaj obywateli gdańskich zapytano, czy chcą powrócić do Niemiec, odpowiedzieliby twierdząco. Gdańsk to dziecko, które nie może żyć bez swojej matki niemieckiej.

Szczególna uwaga hitlerowców skierowana jest na propagandę wśród robotników.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Walka o Ludową Hiszpanję

Zacięte walki

Specjalny wysłannik agencji Havasa. donosi:

Na froncie Cebreros, San Martin de Valde Iglesias przez ubiegłą noc i dzień prowadzono walkę bez przerwy podczas ulewnego deszczu. Szczególnie była czynna artylerja i karabiny maszynowe.

Oddziały powstańcze atakują silnie w dalszym ciągu. Wojska rządowe stawiają skuteczny opór, nie ustępując ani kawałka terenu. (PAT.).

Przed opanowaniem Oviedo

Według ostatnich wiadomości z Oviedo, górnicy asturyjscy zdobyli koszary Pelayo, gdzie znaleźli 8 dział i znaczną ilość karabinów maszynowych. Powstańcy trzymają się tylko w katedrze i w fabryce broni. (PAT.).

Ostatnie wieści z pola walki

Z Madrytu (PAT.). donosi: Komunikat urzędowy głosi, iż na frontach północnym, północno-zachodnim i na odcinku wschodnim panuje spokój. Na odcinku środkowo - zachodnim wojska rządowe posuwają się przez Villa Sante i Montijo w głąb prowincji Burgos. Wojska te wysadziły w powietrze linję kolejową, prowadzącą do Quintillanta. Artylerja rządowa bombardowała Belchite. Na froncie południowym panuje spokój. Na odcinku Sierra Guadarrama trwa obustronna wymiana strzałów.

Optymistyczne komunikaty rebeljantów

Radjostacja w Sevilli donosi: że w Andaluzji wojska powstańcze po zajęciu Villa Harte zdobyły miejscowość Espiel. W rejonie Caceres oddziały powstańcze wyłapują rozbite oddziały milicji ludowej. W Asturji po zajęciu Sooto kolumna ciągnąca z Galicji wkroczyła do San Julian, przygotowując się do ataku na Najangro. W prowincji Avala stoczona została zaciekła walka w pobliżu Navas del Marques. Wojska rządowe straciły w tej walce około 400 zabitych. Na odcinku San Martin de Valde Iglesias wojska rządowe usiłowały przejść do kontrataku, który jednakże załamał się. Na placu boju pozostało około 500 zabitych i rannych żołnierzy rządowych. W El Tiemblo oddziały milicji usiłowały podjąć kontratak, ale zostały odparte, przy czem podczas pościgu większość milicjantów poddała się.

W obecnej chwili wojska powstańcze znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie Esquirialu, skąd mają rozpocząć atak na Madryt. (PAT.).

Los kobiet zakładniczek

Z Londynu PAT. donosi: Foreign Office ogłosiło komunikat urzędowy, w którym podaje, że dzięki pośrednictwu międzynarodowego Czerwonego Krzyża świeżo utworzony Rząd baskijski zgodził się uwolnić wszystkie kobiety, trzymane w Bilbao w charakterze zakładniczek. Zakładniczki te mają być niezwłocznie ewakuowane na pokładzie statku angielskiego. Agencja Reutera dowiaduje się, że wszystkie kobiety baskijskie, aresztowane jako zakładniczki przez oddziały powstańcze będą również niezwłocznie wypuszczone na wolność. (PAT.).

Zdemaskowanie mnicha hiszpańskiego

Jak donosi paryski „Journal des Debats" w miejscowości Penaflor w Hiszpanji milicjanci rozstrzelali mnicha miejscowego klasztoru, który bronił się karabinem maszynowym przed zbliżającymi się oddziałami wojsk rządowych. Jak się okazało, pod habitem mnicha, który w okolicy znany był pod przezwiskiem El Misterioso, ukrywał się niejaki Pierre Morissac, swego czasu przyjaciel słynnej z afery szpiegowskiej Mata Hari. Morissac, który w czasie procesu niemieckiego szpiega Mata Hari gorąco jej bronił, oświadczając, iż zamierza się z nią ożenić, po egzekucji jej schronił się do klasztoru hiszpańskiego. (PAT.).

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Układ w sprawie wymiany złota i walut

między St. Zjednoczonemi, Anglją i Francją

Deklaracja Morgenthaua

Z Paryża Havas donosi: Nazajutrz po deklaracji francusko-brytyjsko - amerykańskiej z dnia 25 września r. b. wszczęto rokowania trzech mocarstw o ustalenie warunków technicznych współpracy w ramach wspomnianej deklaracji. Rokowania te obecnie zakończono przez zawarcie układu, zapewniającego wymianę złota i walut pomiędzy tymi trzema państwami. Wiadomość o tem podano w deklaracji sekretarza stanu do spraw skarbu Morgenthau'a, ogłoszonej jednocześnie w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu, przyczem w Londynie i Paryżu dodano do nich nieomal identyczny komentarz. Tekst deklaracji Morgenthau'a brzmi, jak następuje:

W uzupełnieniu oświadczeń z dnia 31 stycznia i 1 lutego 1934 roku, przewidujących zakupy złota przez skarb i z dnia 3 stycznia 1934 r. o sprzedaży złota na wywóz sekretarjat stanu do spraw skarbu oświadcza, że odtąd w 24 godziny od ogłoszenia niniejszego aż do odwołania lub zmiany, Stany Zjednoczone będą sprzedawać złoto na wywóz dla funduszów wyrównawczych lub stabilizacyjnych tych państw, które gotowe są sprzedawać złoto St. Zjednoczonym, z tem zastrzeżeniem, aby takie tranzakcje złotem były dokonywane na warunkach uznanych przez skarb St. Zjednoczonych za korzystne ze stanowiska interesu powszechnego. Sekretarjat stanu do spraw skarbu już obecnie poda do wiadomości listę państw zagranicznych, które odpowiadają wspomnianym warunkom i listę tę uzupełniać będzie w przyszłości. Wszystkie tranzakcje złotem odbywać się będą za pośrednictwem Federal Reserve Bank w Nowym Yorku, który działać będzie jako agentura finansowa St. Zjednoczonych. Złoto będzie sprzedawane po cenie 35 sol//dolarów za uncję z dodaniem ¼ proc. na koszta, a deponowanie złota podlegać będzie przepisom ustawy o rezerwie złota z 1934 r. (PAT.).

Identyczne niemal komentarze angielskie i francuskie ogłoszone w powyższej sprawie, jak powiedziano wyżej są zgodne z oświadczeniem Morgenthau'a.

Przed wielką debatą zagraniczną w Parlamencie Francji

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych Mistler zwołał na środę posiedzenie komisji w celu wysłuchania wyjaśnień ministra spr. zagranicznych Delbosa oraz przedyskutowania aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. (PAT.).

Rzesza przeciw brytyjsko-sowieckiemu traktatowi morskiemu

Charge d'affaires Rzeszy w Londynie ks. Bismarck w towarzystwie attache morskiego przy ambasadzie niemieckiej w Londynie admirała Vassnera odwiedził zastępcę podsekr. stanu w Foreign Office Craigie, który z ramienia Rządu brytyjskiego prowadzi rokowania morskie. Ks. Bismarck doręczył pełnomocnikowi brytyjskiemu obszerną notę, w której Rząd Rzeszy rozważa projekt brytyjsko - sowieckiego traktatu morskiego i kategorycznie wypowiada się niemal przeciwko wszystkim postanowieniom tego projektu. Nota niemiecka protestuje zwłaszcza przeciw przyznaniu Sowietom prawa wybudowania 7 krążowników z działami kalibru 7,1 cali, podkreślając, że udzielenie tego rodzaju przywileju narusza status quo na morzu bałtyckim. Nota niemiecka wyraża również zastrzeżenia co do ustępstwa dla Rządu sowieckiego w zakresie budowy dwóch wielkich pancerników z działami 16-calowymi oraz co do prawa Sowietów niekomunikowania swych planów budowy i stanu floty na Dalekim Wschodzie. (PAT.).

Przed dymisją Rządu Bułgarji

Knowania reakcjonistów

Z Sofji donoszą, że po powrocie z Genewy do Sofji premjera i ministra spraw zagranicznych Kiosseiwanowa zajdą doniosłe wydarzenia w dziedzinie polityki wewnętrznej Bułgarji. Obaj stronnicy ruchu narodowo - socjalistycznego prof. Cankowa, min. komunikacji Kozucharow i oświaty Miszajkow podadzą się do dymisji. Wywoła to dymisję całego gabinetu. Grupa Cankowa żąda stanowczo likwidacji trwającego już od 2 i pół lat okresu przejściowego, wskazując na to, że komuniści, radykalna lewica, ruch włościański i socjaliści wyszukują słabą konsolidację polityczną kraju dla stworzenia „Frontu Ludowego". (PAT.).

Nowy Rząd Węgler złożył przysięgę

Z Budapesztu PAT. podaje: Premjer Deranyi i nowomianowani członkowie gabinetu złożyli przysięgę na ręce Regenta Horthy'ego. Bezpośrednio po tym odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Ministrów. Deklaracja rządowa odczytana zostanie na posiedzeniu Parlamentu w dn. 21 października.

Komunikacja Calais-Dover

Otwarta została komunikacja kolejowa na promach na trasie Calais — Dover. W ten sposób podróżni, jadący koleją z Londynu do Paryża, nie będą potrzebowali wysiadać po drodze z wagonów. Na linji Calais — Dover kursować będą 3 promy, z których każdy może zabrać 12 wagonów kolejowych i 24 samochody. (ATE.).

ZIOŁA PRZECIWARTRETYCZNE
Apteka J. GESSNERA Jerozolimska 11

Koniec strajku Arabów w Palestynie

Trwający od 6 miesięcy strajk Arabów w Palestynie został zakończony i ludność arabska całego kraju powróciła do normalnej pracy. Pierwszy raz od wiosny b. roku otwarte zostały sklepy w Jerozolimie, Jaffie i Haifie. Wieśniacy arabscy znów pojawili się na targach. W Jerozolimie i większych miastach wznowiony został normalny ruch autobusów arabskich.

Na ogół panuje uczucie odprężenia z powodu zakończenia strajku, który wszystkim sferom dawał się żywo we znaki.

Jednak nacjonalistyczni przywódcy arabscy rozgoryczeni są z powodu załamania się akcji strajkowej, która przyniosła całkowite fiasko, jeżeli chodzi o uzyskanie ustępstw ze strony brytyjskiej. W każdym jednak razie Arabowie stanowczo zastrzegają się, iż zakończenie strajku nie oznacza bynajmniej wyrzeczenia się z ich strony żądań, dla których strajk został podjęty.

Pomimo ogólnego zadowolenia wśród ludności żydowskiej, czynniki kierownicze ruchu sjonistycznego w Palestynie wyrażają również zastrzeżenia przeciw mieszaniu się czterech panujących arabskich do wewnętrznych spraw Palestyny. Nie należy też oczekiwać natychmiastowego ustania zamieszek i rozruchów. Przeciwnie, liczyć się należy, iż jeszcze przez pewien czas ekstremiści nadal uprawiać będą akcję teroru. (PAT.)

Katastrofa samochodowa

Śmierć dyrektora departamentu

W dniu 12 b. m. o godz. 16-ej w czasie podróży inspekcyjnej uległ śmiertelnemu wypadkowi w katastrofie samochodowej pod Brześciem nad Bugiem dyrektor departamentu drogowego w Ministerjum Komunikacji inż. Stefan Siła - Nowicki.

Zabity został również szofer Józef Rutkowski.

Wicewojewoda Poleski Radwański uległ szokowi nerwowemu.

Katastrofa nastąpiła przy wymijaniu wozu na szosie. (PAT.).

Katastrofa w kopalni

W podziemiach kopalni „Maks" w Michałkowicach (Śląsk) zawalił się filar na jednym z chodników w głębokości 480 metrów. Wskutek wstrząsu masy węgla zasypały i odcięły od reszty kopalni 4-ch górników. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej po 2-ch godzinach zasypanych górników uratowano i wydobyto żywych na powierzchnię. Dwuch z nich odniosło tylko lekkie obrażenia. (PAT.)

Sensacja polityczna w Belgji

Z Brukseli PA.. donosi: Przywódca reksistów atakował w prasie i na zebraniach min. komunikacji Marcelego Henryka Jaspara. Minister oskarżył Degrelle'a o oszczerstwo. Wówczas Degrelle wysłał list do premjera, domagając się, aby usunął Jaspara z gabinetu, grożąc w przeciwnym razie ogłoszeniem rewelacyjnego dokumentu. Premjer van Zeeland odmówił udzielenia Degrelle-owi bezpośrednio odpowiedzi i polecił szefowi swego gabinetu, aby zawiadomił Degrelle'a, iż sprawa jest skierowana do sądu i pod tym adresem należy przesyłać wszelkie odnoszące się do tej sprawy dokumenty. Degrelle, wtedy ogłosił w swoim czasopiśmie „Le Pays Reel" dokument, z którego ma wynikać, że minister Jaspar jakoby przedstawił fałszywe bilansy przedsiębiorstw transportowych. W kołach politycznych incydent ten wywołuje duże podniecenie. (Niewątpliwie mamy tu do czynienia z nową próbą prowokacji i szantażu faszystowskiego. — *Red.*).

Straszna katastrofa

W pobliżu st. Alban (w Kolumbji) spadły do przepaści 3 wagony pociągu wiozącego żołnierzy. 60 ludzi poniosło śmierć, a bardzo wielu ciężkie rany. (PAT.).

Krążą wersję, że przyczyną katastrofy był zamach polityczny.

Kronika inowrocławska

DYŻUR APTECZNY

Nocny dyżur apteczny pełni w tym tygodniu — apteka „Pod Krzyżem", ul. Paderewskiego.

BIBLIOTEKA MIEJSKA

Publiczna biblioteka miasta Inowrocławia czynna jest codziennie od godz. 17 — 18-ej, w soboty od godz. 17-ej do 19-ej.

SŁOŃCE: „Kochany łobuz".

B. POSEŁ, TOW. MIKOŁAJEWSKI W INOWROCŁAWIU.

W zeszłym tygodniu był na lustracji miejscowego Oddziału Zw. Zaw. Rob. Rolnych R. P., tow. Mikołajewski. Tow. lustrator odbył również konferencję z przedstawicielami organizacji PPS i naszej prasy, poczem odjechał na dalszą insuekcję do Tczewa.

JAK NIEMIEC KUNOWSKI PARCELUJE OLESZNO

W swoisty sposób parcelację majątku prowadzi obszarnik Kunowski Waldemar, stale zamieszkały w Berlinie. Kunowski ma do rozparcelowania 330 h ziemi majątku Oleszno. Wiadomo jest powszechnie, że pierwszeństwo nabywania ziemi z parcelacji mają robotnicy rolni stale zatrudnieni w majętności, która podlega parcelacji. Kunowski wprowadza inną metodę sprzedaży pomimo, że robotnicy rolni maj. Oleszno zgłosili w swoim czasie chęć nabycia parceli. Zarząd majątku przeszedł do porządku nad wnioskami robotników oświadczając „Kto ma dużo pieniędzy ten będzie miał ziemię", to też parcelę w Olesznie nabywają sami Niemcy. Czy nie byłoby wskazane, żeby odpowiednie czynniki zainteresowały się tym swoistym systemem obszarnika Kunowskiego.

KINA INOWROCŁAWSKIE

STYLOWY: „Nowe przygody Ta-[illegible]".

ŚWIT: „Ostatni posterunek".

Wiadomości Sportowe

Boks

MECZE BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO WARSZAWY

W niedzielę, w cyrku warszawskim, odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A pomiędzy Makabi a Fortem Bema, zakończony zwycięstwem bokserów Makabi w stosunku 9:7.

W drugim meczu bokserzy Polonji pokonali CWS 10:6.

W mistrzostwach klasy B bokserzy Legji pokonali Gwiazdę 16:0, a również 16:0 (walkowerem). W meczu towarzyskim zwyciężyły również Czechowice 10:6.

I.K.P. MISTRZEM BOKSERSKIM ŁODZI.

Jedyny mecz o mistrzostwo drużynowe Łodzi w boksie pomiędzy IKS. a Hakoahem zakończył się zwycięstwem zespołu fabrycznego IKP. w stosunku 11:5.

INAUGURACJA SEZONU BOKSERSKIEGO WE LWOWIE.

W niedzielę wieczorem rozpoczęły się we Lwowie bokserskie drużynowe mistrzostwa okręgu.

We Lwowie rozegrany został mecz pomiędzy Recordem a Pogonią. Wygrała drużyna Pogoni w stosunku 10:6.

Drugi mecz mistrzowski odbył się w Rzeszowie pomiędzy miejscową Barkochbą a lwowską Świtezią. Spotkanie to wygrała Świteź 9:7.

OTWARCIE SEZONU. BOKSERSKIEGO W KRAKOWIE.

W sali Sokoła odbył się inauguracyjny mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Krakowa między Wisłą i Sokołem.

Wisła wygrała walkowerem 16:0, ponieważ Sokół wystawił drużynę zdekompletowaną.

Towarzyskie spotkania dały wynik 12:2.

NA RINGACH POZNANIA.

W meczu o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie Sokół pokonał Goplanę z Inowrocławia w stosunku 12:4. W barwach Sokoła wystąpił po raz pierwszy po półtorarocznej przerwie Majchrzycki. Wygrał on swoją walkę zdecydowanie przez techniczne k. o.

MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO POMORZA.

W Grudziądzu rozegrano w niedzielę mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy Astorią z Bydgoszczy a Grudziądzkim K. S. Wygrali Bydgoszczanie w stosunku 10:6.

Piłka nożna

A. K. S. PROWADZI W TABELI O WEJŚCIE DO LIGI.

W tabeli grupy finałowej o wejście do Ligi prowadzi śląski AKS. przed Cracovią. Pomiędzy tymi drużynami rozstrzygnie się walka o pierwszeństwo. Pozostałe dwie drużyny nie mają już żadnych szans.

	pkt.	st. br.
1) AKS.	5:1	10:2
2) Cracovia	4:2	3:1
2) Brygada	2:4	2:5
4) Śmigły	1:5	1:8

R. K. S. RADOM — MISTRZEM PODOKRĘGU W PIŁCE NOŻNEJ.

W Radomiu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy Prochem (Pionki) i Granatem (Skarżysko) zakończony zwycięstwem Prochu w stosunku 2:1 (0:1).

Mistrzostwo podokręgu w rundzie jesiennej zdobyła drużyna RKS. Radom.

RUCH PROWADZI W DALSZYM CIĄGU W TABELI LIGOWEJ.

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi w tabeli nastąpiły jedynie drobne przesunięcia.

	pkt.	st. br.
1) Ruch	22:8	43:27
2) Garbarnia	19:11	27:17
3) Warszawianka	19:11	27:17
4) Pogoń	17:13	32:24
5) Wisła	16:14	19:19
6) ŁKS.	15:15	30:27
7) Warta	15:15	34:38
8) Śląsk	11:19	22:31
9) Dąb	10:20	22:37
10) Legja	6:24	19:39

Narciarstwo

PLANY POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO.

Polski Związek Narciarski zamierza w nadchodzącym sezonie zwrócić większą uwagę na propagandę narciarstwa w okręgach wileńskim, śląskim i lwowskim.

W okręgu wileńskim, posiadającym najlepsze w Polsce poza Zakopanem warunki śnieżne, znajduje się kilka tysięcy narciarzy niezrzeszonych, którzy w przyszłości stanowić mogą bogaty rezerwuar dla konkurencji klasycznych. Z dotychczasowej działalności PZN. okazało się, że Zakopane posiada głównie doskonałych skoczków. Wobec tego wysiłki PZN pójdą w nadchodzącym sezonie w kierunku odpowiedniej akcji szukania nowych talentów w okręgach wileńskim, śląskim i lwowskim.

SZKOŁA NARCIARSTWA ZJAZDOWEGO NA KASPROWYM

PZN otworzy w nadchodzącym sezonie na Kasprowym Wierchu szkołę narciarstwa zjazdowego. Już obecnie wytycza się urozmaicone trasy na Kasprowym.

Kierownikiem szkoły będzie Bronisław Czech. Ponadto zaangażowanych zostanie kilku innych instruktorów, którzy prowadzić będą kursy

O siedzibę urzędu wojewódzkiego na Pomorzu

Głosy prasy ziemi przymorskiej

Otrzymujemy uwagi [illegible] jące:

Opinja Gdyni, jak temu daje wyraz jedno z pism wychodzących na tamtejszym terenie, żywo interesuje się sprawą uregulowania granic województwa pomorskiego — przykładając dużą wagę do tego, gdzie w nowych granicach znajdzie się siedziba władz wojewódzkich. Uwagi tego miasta jako najbardziej zainteresowanego w tem jak się ułoży życie gospodarcze Pomorza, idą w kierunku przeniesienia stolicy województwa pomorskiego do Bydgoszczy. Z całym uznaniem Gdynia podkreśla, że:

[illegible] spojrzeć na zagadnienie rozwoju Gdyni, a z nią i całej ziemi Pomorskiej nie z punktu widzenia lokalnych ambicji, lecz z punktu widzenia ogólnego dobra gospodarczego kraju.

To nastawienie pełne godnego podkreślenia objektywizmu, jeszcze bardziej uwypukla gospodarczą rację przeniesienia siedziby województwa z Torunia do Bydgoszczy.

Miejmy nadzieję, że Toruń w omawianiu tego ważnego i bezpośrednio interesującego go zagadnienia potrafi zdobyć się na równy objektywizm w ocenie sytuacji nie z punktu widzenia korzyści samego miasta, lecz z punktu widzenia wielkich zagadnień państwowych".

W uzasadnieniu swoich uwag koła Gdyni mówią, że gdyby Rząd ogłosił na Pomorzu plebiscyt w sprawie przeniesienia województwa, to 90% ludności opowiedziałoby się za Bydgoszczą, gdyż za Bydgoszczą przemawiają praktyczne względy.

W „Gazecie Kaszubskiej" — utyskującej na stan swego przemysłu rybackiego czytamy:

„Inaczej byłoby, gdyby nasi rybacy kaszubscy mieli dobrego pośrednika i odbiorcę w zapleczu pomorskim, miasto handlowe i przemysłowe, któreby ułatwiało wymianę produktów morskich".

Mówiąc o Toruniu i Bydgoszczy dziennik ten pisze:

„Między tymi dwoma miastami zachodzi jednak pewna różnica, a mianowicie: gdy z jednej strony odżywia się Toruń sztucznie, [illegible] pomocą koncentracji [illegible] II instancji, to z drugiej strony Bydgoszcz systematycznie [illegible] się ze wszystkiego, niszcząc to nowoczesne, europejskie naprawdę miasto, którego sama geografia wskazuje, czym to miasto mogłoby się stać dla Gdyni, dla przemysłu morskiego na Kaszubach. Ludność spoza ziemi przymorskiej gorąco by sobie życzyła, gdyby nam przybliżo[illegible] województwa. Ten stan rzeczy, jaki dziś istnieje, jest wysoce nienaturalny i szkodliwy. Sprawa reorganizacji administracyjnej województwa pomorskiego musi i powinna być rozwiązana w duchu potrzeb gospodarczych całego Pomorza. Nie wolno nam kierować się sentymentem w stosunku do jakiegokolwiek miasta. Jeśli ma przyjść do tego, że województwo pomorskie będzie się rozbudowywało, wtedy nieodzowną jest rzeczą, ażeby temu województwu dać nową, wielką stolicę. Nie tworzyć sztucznie nowych miast, które już swą rolę w przeszłości spełniły, ale należy wyzyskać te możliwości, jakie daje miasto już rozbudowane, gotowe bez wielkich kosztów przejąć wszelkie agendy miasta wojewódzkiego.

Bydgoszcz posiada już gmachy odpowiednie, stojące pustką, gdy w Toruniu wiele gmachów trzeba jeszcze wybudować. Śmiemy twierdzić, że koszt przeniesienia województwa do Bydgoszczy będzie mniejszy, aniżeli utrzymanie województwa i tylu urzędów w Toruniu".

Są to „głosy regjonalne", lecz istotne i pozbawione wszelkich uprzedzeń, czy też jednostronności. Należy na nie zwrócić uwagę.

Rano i wieczorem
Chlorodont

Z gospodarki miejskiej w Pułtusku

Miasto Pułtusk ma też swoją „perłę" „sanacyjną". Jest nią burmistrz. Wybrany w drodze „swobodnych" wyborów razem z całym Zarządem Miasta, zajął się gospodarką w sposób iście „sanacyjny"!

Gospodarka ta mniej więcej wygląda tak.

Nie biorąc pod uwagę półmetrowych dołów na ulicach i braku chodników, nie można pominąć milczeniem samej gospodarki pieniężnej. W tym wypadku Zarząd miejski, a szczególnie p. burmistrz dba przedewszystkiem o siebie. Za wybudowanie rzeźni miejskiej w 1931 r. burmistrz pobrał 1000 zł. gratyfikacji, z powodu śmierci żony 700 zł. 1500 zł. powiedział, że zgubił, i znów Rada Miejska, współczując mu, poleciła wypłacić burmistrzowi i tę sumę z kasy miejskiej. W 1935 r. Rada znów uchwala burmistrzowi 1000 zł. gratyfikacji za niewiadome zasługi.

W tym czasie w kasie miejskiej brak gotówki, pracownicy wynagrodzenie pobierają zaliczkowo lecz przyjaciel burmistrza, sekretarz Zawadzki, wybiera zaliczkami za zgodą burmistrza 2200 zł.

Burmistrz stawia na Radzie wniosek, aby tę sumę umorzyć, jako nieściągalną. Rada zwolniła z pracy p. Zawadzkiego. Burmistrz na otarcie łez wypłaca mu jeszcze 100 zł. Jest w mieście skwerek koło starostwa. W roku 1934 ławnik miasta, p. Mossakowski, zasadził tam kilkanaście drzewek, wartości najwyżej 500 zł. Dostał jednak za to 2000 zł. Za doglądanie ich corocznie pobiera jeszcze po 500 złotych.

Rachunków nie podpisuje, robi to za niego teść. Ławnicy za godzinę posiedzenia według regulaminu winni otrzymywać 1 zł. — otrzymują 5.

Nic dziwnego, że w tych warunkach brak pieniędzy na opiekę społeczną lub inne rzeczy. Stosunek p. burmistrza do bezrobocia jest taki, że oświadczył, iż nie jest rzeczą Magistratu dbać o nich — niech bezrobotni sami sobie radzą.

Zima tegoroczna będzie ostra jak przed 372 laty

Przepowiednie paryskiej Kasiopy

W tradycyjnych nadsekwańskich straganach księgarskich znaleźć [illegible]żna małą broszurę, której tytuł przejmuje każdego dreszczem... [illegible]na. „Surowa zima roku pańskiego 1936-37" — głosi napis na okładce kilku stronicowej książeczki, której autor, kryjący się pod pseudonimem Kasiopy, zapowiada, że tegoroczna zima będzie najostrzejszą na przestrzeni ostatnich stuleci.

Temperatura na nizinach spadnie we Francji do 26° poniżej 0. W górach i w krajach wschodnich i północnych spadek ten będzie znacznie większy. Mrozy rozpoczną się 30 grudnia i trwać będą do 7 marca 1937 roku, t. j. 68 dni. Autor przewiduje w tym czasie dwa krótkie okresy odwilży. Pierwszy w czasie od 11—15 stycznia 1937 r., drugi od 7—9 lutego 1937 r. Poza tymi 8 dniami łagodnymi czeka nas pełne 60 dni syberyjskiego zimna, co dla Francji jest niebywałym rekordem. Zima tegoroczna obfitywać będzie w silne opady śnieżne. Pierwszy śnieg [illegible] Francji spadnie 28 grudnia, na dwa dni przed nadejściem silnych [illegible]zów. Najzimniejszym dniem tegorocznej zimy będzie 7 stycznia 1937 [illegible]

Dokładne prawie co do godziny obliczenia swe oparł autor na odkrytej przez siebie „cyklicznej fazie astronomicznej", obliczonej na [illegible]stawie okresów zaćmienia słońca i księżyca. Według odkrytych przez autora praw cyklicznych, warunki klimatyczne na naszym globie powtarzają się z „zadziwiającą ścisłością" — jak twierdzi autor, co 372 lata. Powołując się na zapiski starych kronik, autor zaznacza, że podobna zima, jaka według jego przewidywań czeka nas w roku bieżącym, panowała w roku 1564-65.

Jeżeli tak jest, to trzeba będzie pomyśleć zawczasu [illegible]

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Parcelacje gruntów budowlanych w Dąbrowie

W Dąbrowie odsprzedane zostaną miastu przez państwo tereny budowlane na Florze o powierzchni 29 ha [illegible] Staszicu o powierzchni 18 ha. Cenę sprzedażną i warunki sprzedaży tych nieruchomości, a w szczególności ulgi, które mogą być przyznane przy sprzedaży określi Minister Skarbu w porozumieniu z Min. spraw wewn.

Po załatwieniu formalności związanych z przyjęciem gruntów zarząd miejski przystąpi do sprzedawania parcel budowlanych osobom prywatnym.

10 lat istnienia R. K. S. „Zagłębie" w Dąbrowie

R. K. S. Zagłębie w Dąbrowie obchodzi w dniu 18 bm. jubileusz dziesięciolecia swego istnienia. Program tej uroczystości jest następujący: Niedziela godz. 11 rano przed [illegible] z TS. Unia wręczenie drużynom kwiatów, oraz krótkie przemówienie do jubilatów, obchodzących [illegible]00 mecz w barwach RKS. Zagłębie. Godzina 15 — złożenie wieńca na grobie zmarłego członka klubu Henryka Kwartnika. Godzina 16 — akademia sportowa (miejsce zostanie ustalone) w czasie której nastąpi wręczenie upominków graczom, posiadającym rozegranych 300 meczów oraz żetonów graczom, którzy przekroczyli 100 meczów.

Ponieważ specjalne zaproszenia nie będą wysyłane; tą drogą organizacje i kluby sportowe proszone są o wzięcie udziału w uroczystości najstarszego Klubu Robotniczego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Kronika lwowska

KONFERENCJA OŚWIATOWA DELEGATÓW ZW. ZAWOD.

We czwartek 15 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu uniwersytetu ludowego przy ul. Bourlarda 5 konferencja delegatów związków zawodowych, celem omówienia szczegółów pracy oświatowej w poszczególnych związkach. W programie przewidywane są cykle wykładów przyrodniczych i społecznych, uruchomienie kursu dla działaczy związkowych i wycieczki do muzeów i objektów przemysłowych.

Los bezdomnych

Piszą nam z Ciechanowa nad Bugiem:

Magistrat odnosi się z całkowitą obojętnością do bezdomnych. Nic go nie obchodzi, gdy ci na zimę znajdują się bez dachu nad głową. Burmistrz powiada, że niema pieniędzy na opiekę społeczną.

Między innemi w skrajnej nędzy pozostaje bez dachu nad głową i bez środków do życia Kilowa z trojgiem małych dzieci. Najstarszy syn jest w wojsku, a mąż znajduje się w więzieniu. Ani starostwo, ani Magistrat nie przychodzą nieszczęsnym z pomocą.



Samobójstwo

b. redaktora „Volkswille"

W hotelu „Imperial" w Bielsku popełnił samobójstwo przez powieszenie b. redaktor organu socjalistów niemieckich w Katowicach „Volkswille" Helmrich. Znajdował on się w ostatnich latach w ciężkich warunkach materjalnych, co stało się bezpośrednią przyczyną jego śmierci.

Wiadomości z całej Polski

KATASTROFA PRZY BUDOWIE ZAPORY.

W Porąbce (Małopolska) na 18-metrowem rusztowaniu pracowało trzech murarzy. W pewnej chwili urwały się liny, przytrzymujące rusztowanie i murarze runęli z całem rusztowaniem w dół. Jeden z nich uczepił się rękoma muru, dwaj zaś pozostali spadli na ziemię. Ciężko rannych wyciągnięto z pod gruzów. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwe ofiary pracy do szpitala w Białej, z których jedna, a mianowicie 34-letni Józef Wawok z Porąbki, jeszcze w ciągu wieczora zmarł. Drugi robotnik znajduje się w stanie nieprzytomnym. Trzeciego z robotników zdjęto z muru, którego kurczowo się trzymał.

MORZE WYRZUCA ODŁAMKI BURSZTYNÓW.

Po spłynięciu wód z plaży i powrotu morza do normalnego poziomu, rybacy zbierają odłamki bursztynu na plażach półwyspu, a przedewszystkiem pod Jastrzębią Górą w pobliżu Lisiego Jaru. Znajdowane odłamki nie nadają się do eksploatacji na ozdoby.

Pod Jastrzębią Górą fale wyrzuciły szczątki jakiegoś żaglowca z ubiegłych stuleci, na co wskazuje sposób budowy ówczesnych cieśli okrętowych.

OJCIEC I DWAJ SYNOWIE POSTRZELENI PRZEZ LEŚNIKA

W Spławcu pod Poznaniem przy zbieraniu drzewa w lesie został postrzelony przez leśnika z fuzji bezrobotny 50-letni Stanisław Błaszczyk i jego dwaj synowie: 20-l. Szczepan i 17-l. Bolesław.

Ciężko rannych przewieziono na stację Pogotowia.

MASOWE LICYTACJE NIERUCHOMOŚCI I MAJĄTKÓW ZIEMSKICH NA KRESACH.

W listopadzie i grudniu zapowiada się nowa serja masowych licytacyj za długi towarzystw kredytowych. Szczególnie dużo objektów nieruchomych sprzedanych ma być w drodze przymusowej na kresach wschodnich. Na licytację wystawiono 212 nieruchomości miejskich w Wilnie, Grodnie, Białymstoku, Pińsku i w licznych miasteczkach województw: wołyńskiego, wileńskiego i poleskiego. Ogólna cyfra długów, które pokryte mają być przez te licytacje, przekracza sumę trzydziestu miljonów złotych.

Radjo warszawskie

ŚRODA, 14 października.

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 P[illegible] formacyj. 7.[illegible] Muzyka z pł[illegible] 8. Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert. 12.40 „Piece i okna przed zimą"—pogadanka. 12.[illegible] Dziennik południowy. 15. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert. 15.[illegible] Skrzynka techniczna. 16.10 „Zagadka historyczna" — audycja dla dzieci. 16.30 Muzyka z płyt. 17. „W walce ze szpiegostwem" — odczyt. 17.1[illegible] Koncert solistów. 17.50 „Wspomnienia pierwszego rektora Wszechnicy Wileńskiej" — odczyt. 18 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.[illegible] Program na jutro. 18.50 „Spadek" — feljeton prawno-społeczny. 19. „N[illegible]dota konkurencja". 19.20 Muzyka lekka z udziałem Hanki Ordonówny i Adama Astona (płyty). 20.35 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. „Opowieść o Chopinie" — wieczór I-szy „Czem był Chopin" — audycja. 21.[illegible] Utwory Jana Sebastjana Bacha [illegible] płyt. 22.15 Koncert. 23. Muzyka taneczna z płyt.


Podróżujmy samolotami!
Samolot skraca podróż!

P. PAWLENKO — 13)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

Latarnik bez ceremonii odsunął zazdrostkę w oknie ,z którego płynęły dźwięki fortepianu.

— Dzień dobry, — odezwał się. — Gdy nasi zaczną, proszę w imieniu wszystkich o niezwłoczne zagranie marsyljanki. Nie mniej, niż dziesięć razy, raz pa razie panienko.

— Proszę uprzedzić, kiedy mam zacząć. Mamo, czy słyszysz? O, Boże, mamusiu! Otworzę wszystkie okna. Dobrze?

— Pięknie, mademoiselle, dam znak. I — proszę w imieniu wszystkich — o niezważanie na żadne hamulce na swej maszynie. Dziesięć razy — nie mniej, nie więcej. Uważa panienka, z uczuciem. Tym czasem wszystko będzie skończone.

Przemknęła kobieta w barwnym chińskim szlafroku; przez przejrzystą tkaninę przeświecały piszczele chudych i nierównych nóg. Na tacy niosła stertę mielonej kawy. Wrzątek w pralni już kipiał.

— No, podchodźcie jeden po drugim — krzyczała stara z przyprószonymi wapnem oczyma.

Przeszywając gwizdem zgiełk rozmów i łataniny, przefrunęła przez podwórze kula, która utraciła szybkość. Inna sunęła w dół dachu i zasyczała, tarzając się w muszli przy wodociągu. Z placu poderwał się obłok dymu.

— Marsyljankę!

— Muzykę!

— Panienko, panienko!

— Na przód! W górę serca!

Gdy ucichła strzelanina, plac przedstawiał obraz, który w malarstwie nazywa się batalistycznym. Przedmioty i ludzie nabrali wyrazu wojowniczości, skamieniałej w podrzutach konwulsyj. Ranni żałośnie krzycząc szli i czołgali się jeszcze w tym kierunku, w jakim nacierali, a walczący trwali w wyczekujących pozycjach. Nad wszystkim górowała lufa armaty. Murzyni utworzyli kółko i podrygując w miejscu śpiewali:

Razzl, dazzl, chobi, dobbl!
Cis! Bum! A!
Wiktorja! Wiktorja!
Ra! Ra! Ra!

Ale już — wnosząc atmosferę pokojowego cynizmu — siedział na ławecie komisarz miejscowego merostwa i spisywał jeńców. Wyciągał z nich wiadomości, dzięki którym odcyfrowywał filozofię socjalną walki, gdyż z świetną zręcznością zdzierał maski żołnierskiej bezosobowości i nieodpowiedzialności z odzianych w mundury młodych kupców i urzędników. Stojący za merem wysoki szczupły blondyn wypełniał rysunkami album. Bouisson z uciechą zajrzał przez ramię i bez ceregieli zauważył:

— Zajrzyjcie raczej do wnętrza wyłomu, takie tam sprawy...

Jasnowłosy, nie odwracając się i nie podnosząc oczu, odpowiedział pytaniem:

— Przychodzicie stamtąd? Dobre są tam sceny?

— Stamtąd. Macie niezwykłą rękę. Sam przecież jestem malarzem.

— Eiże? A zresztą nie jestem zawodowym malarzem. Jestem oficerem. I gościem waszym.

Uścisnęli sobie ręce wymieniając nazwiska.

Pięknym blondynem był Polak Henryk Grodzieński, z którym życie na długo sprzęgło Bouissona. Skierowali się ku domowi, zajętemu przez batalion Bigeot.

Przy kotle w pralni, gdzie przed pół godziną gotowano kawę, rozgościł się lekarz. Chińczyk z liliowymi pomarszczonymi ustami wykreślał z swej książki paczkę za paczką bielizny. Doktor, brudząc krwią kartki książki kwitował — nie patrząc — odbiór bielizny.

Rannych już ułożono szeregami na dziedzińcu. Tłum kobiet otaczał ich szmerem współczucia. Opadając ze znużenia wciąż z dalekiego mieszkania w kącie dobiegały dźwięki marsyljanki. Zlewała się z powietrzem i nie sprawiały wrażenia muzyki Bouisson przechodząc krzyknął przez okno:

— Wszystko skończone. Wszystko w porządku.

Powietrze umilkło. W pokoju, okalającym ostatni otwór obojętnie się przebierała kobieta. Leżący na kanapie ranny federat ze zdumieniem i tkliwością spoglądał na nią oczyma, z których jeszcze nie znikł ból.

Bouisson i Grodzieński minęli drugi wyłom i znaleźli się w pokoju stołowym sędziego.

— Genialny kawał — powiedział do nich sędzia.— Genialny kawał z tym wyłomem w murze. Galiard będzie się bardzo cieszył z tego pomysłu.

— Kto to jest Galiard? — zapytał Polak.

— Nasz feldmarszałek z barykad, — wyjaśniał Bouisson z uśmiechem, ponieważ od razu wyobraził sobie czarnobrode, krzywogębe oblicze ojca Galiard'a, przysadzistą jego postać z krótkiemi rękoma których palce nawet teraz jeszcze były czarne od szuwaksu i smoły z jego dawnej pracowni obuwia.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Odsłonięcie sztandaru w Wieliczce

W niedzielę dnia 18 b. m. o g. 10-ej przed południem w Wieliczce odbędzie się

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA SZTANDARU WIELICKIEJ ORGANIZACJI P. P. S.

Na program uroczystości złożą się przemówienia, produkcje orkiestry, deklamacje, wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Towarzysze! Towarzyszki! Stawcie się jak najliczniej!

KOMITET MIEJSCOWY PPS. W WIELICZCE

Stabilizacja i etaty dla pracowników miejskich

Z Zarządu miejskiego otrzymujemy następujący komunikat:

„Z dniem 1 lipca prezydent miasta Krakowa przeprowadził w szerokim zakersie awanse i podwyżki uposażeń wśród pracowników Zarządu Miejskiego oraz Zakładów i przedsiębiorstw miejskich, wśród których ogromną większość stanowili niżsi funkcjonarjusze, robotnicy i robotnicy. Obecnie w dalszym ciągu prezydent miasta nadał etaty i stabilizacje 150 niższym funkcjonarjuszom i robotnikom Zarządu Miejskiego oraz Zakładów i przedsiębiorstw miejskich, a ponadto 147 etatowych pracowników prowizorycznych otrzymało stabilizację. Przy nadawaniu etatowej stabilizacji brane były przedewszystkiem pod rozwagę lata służby w instytucjach miejskich, kwalifikacje zawodowe i służbowe oraz zasługi w czasie walk o Niepodległość".

**

Na marginesie tego komunikatu możemy zauważyć, że zarówno awanse jak również etaty i stabilizacja bynajmniej nie zaspokoją postulatów pracowników miejskich. Dość powiedzieć, że według lat służby stosownie do przepisów regulaminu służbowego, należy się stabilizacja zgórą 600 pracownikom; z tej liczby zaledwie 147 otrzymało stabilizację. Jest to stanowczo za mało i pracownicy miejscy w dalszym ciągu będą się dopominać o uwzględnienie w szerszym zakresie ich postulatów. W najbliższym czasie Związek pracowników miejskich w imieniu ogółu pracowniczego określi w tej sprawie swoje stanowisko.

**

W związku z naszym artykułem w Nr. 316 z daty 11.X b. r. p. t. „Akcja pracowników miejskich. Dziwne postępowanie Prezydenta miasta" zaznaczamy, że do p. prezydenta dr. Kaplickiego udała się tylko delegacja Związku pracowników miejskich, złożona z 3 osób, natomiast delegacja Klubu radnych PPS—jak już pisaliśmy — zrezygnowała z audjencji z przyczyn wyłuszczonych w wymienionym artykule.

Dyżury lekarzy

Dnia 14 października.

Dr. Aleksandrowicz Juljan, Warneńczyka 14, tel. 189-99.

Dr. Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04.

Dr. Kłeczek Stan., Litewska 8, tel. 178-14.

Dr. Braciejowski Jakób, Salinarna 22, tel. 184-64.

Dziwna gospodarka w miejskim domu noclegowym

Żalą się nam mieszkańcy miejskiego domu noclegowego na panujące tam stosunki. Otóż od jakiegoś czasu miejski dom noclegowy nie przyjmuje wogóle nikogo na noclegi, rzekomo z powodu remontu. Ponadto wbrew obowiązującym przepisom nie przeprowadza się ani dezynfekcji, ani też kąpieli. Nic dziwnego, że w tych warunkach zagnieździło się tam robactwo, nie mówiąc już o brudzie, który jest widoczny na każdym kroku. P. kierownik Wojnowski (emer. porucznik, przyjęty za czasów prezydenta Beliny) tłumaczy ten skandaliczny wprost stan zepsuciem się kotła.

Kocioł zepsuty, a więc — zdaniem p. kierownika — niepotrzebna jest ani kąpiel, ani dezynfekcja. Fachowcy jednak twierdzą, że można zagrzać wodę przez centralne ogrzewanie i w ten sposób zastąpić zepsuty kocioł. Zwracano już na to uwagę p. Wojnowskiemu. Cóż z tego, kiedy p. Wojnowski nie chce słuchać rad fachowców. Sam wie wszystko najlepiej. Zarząd Miejski powinien natychmiast przeprowadzić lustrację gospodarki w miejskim domu noclegowym i uporządkować panujące tam stosunki.

Historje dnia

Kradzież nici. Z wozu, stojącego na pl. Wolności, skradziono paczkę nici, wartości 64 zł., na szkodę Józefa Merdki, zam. przy ul. Kobierzyńskiej 134.

Zaopatrzył się w futro na zimę. Skradziono ze strychu domu przy Al. 29 Listopada 9, na szkodę Józefa Kubiczka, znajdującą się w szafie garderobę oraz futro damskie i płaszcz męski, łącznej wartości 800 zł.

Usiłowane samobójstwo. Czekaj Marja, lat 25, służąca, zam. przy ul Sienkiewicza 36, wyskoczyła, w zamiarze samobójczym, z okna II p. na podwórze betonowe, doznając ogólnych obrażeń cielesnych. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Powodu narazie nie ustalono, ponieważ Czekajówna nie odzyskała jeszcze przytomności.

Kłótliwe towarzystwo. Piekarz Stefan, zam. przy ul. Wąskiej 4, Urszyc Michał, zam. przy ul. Wielickiej 10, Rzepka Adam, zam. przy ul. Rakowickiej 14 i Holzman Rozalja wszczęli w restauracji Rotha przy ul. Szczepańskiej awanturę. Organa policyjne zlikwidowały zajście, zatrzymując wymienionych, pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa „Głupi Jakób".

Czwartek „Otello".

Najbliższą premierą z udziałem K Junoszy - Stępowskiego będzie komedja Flers'a i Callivet'a „Papa". Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

Balet Pranella w Krakowie Entuzjastycznie na swych poprzednich występach przyjmowany słynny balet Parnella, wystąpi na ogólne żądanie jeszcze tylko nieodwołalnie 2 razy, a to w sobotę i niedzielę dnia 17 i 18 bm. W programie 20 poematów tanecznych w wykonaniu zespołu z Zizi Halamę i Feliksem Parnellem na czele. Bilety do nabycia w kasie „Bagateli" od godz. 11—1 i 4—9 wieczorem.

Józef Schmidt tenor oraz artysta filmowy, którego koncerta w wielkich centrach muzycznych przyjmowane są z wielkim entuzjazmem, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze.

SUKCES REWJI w „BAGATELI". Codziennie widownia teatru „Bagatela" zapełnia się publicznością na przedstawieniach świetnej rewji p. t. „Sempoliński w Bagateli".

Z miasta

SŁUSZNE WEZWANIE.

Zarząd m. wodociągów i kanalizacji zwraca się z apelem do P.T. właścicieli i administratorów realności o utrzymywanie w porządku ubikacyj (przeważnie piwnic), w których znajdują się szyby i nyże wodomierzowe. Zdarza się bowiem często, że pokrywa szybu wodomierzowego jest całkowicie zarzucona węglem, drzewem itp. tak, że personel, zajęty perjodycznem odczytywaniem stanów wodomierzy, niema do nich swobodnego dostępu, co utrudnia w znacznym stopniu pracę personelu. Równocześnie zwraca się Zarząd o usunięcie z samych szybów, znajdujących się tam niejednokrotnie zanieczyszczeń, co ze względów higjenicznych jest niedopuszczalne, gdyż może być powodem zakażenia sieci domowej.

W KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, w sali odczytowej Klubu Społecznego, Rynek gł. 25, I p., w środę dn. 14 b. m. wygłosi prof. dr. Roman Dyboski odczyt p. t. „Otello" Szekspira. Początek o g. 19-ej.

Z TOW. LEKARSKIEGO.

We środę dn. 14 b. m. odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego Krakowskiego, na którem zostaną pokazane przypadki chorobowe przez d-ra Schwarza z Oddz. III szpitala św. Łazarza, oraz prof. dr. J. K. Parnas ze Lwowa wygłosi odczyt p. t. „Mechanizm glikogenolizy mięśniowej".

ZNACZENIE SZTUKI POLSKIEJ W SZTUCE ZACHODU.

Pod tym tytułem we czwartek dn. 15 b. m. wygłosi odczyt ks. dr. Pomian-Kruszyński w sali Ogniska Polskiej YMCA, Krowoderska 8. Pocz. o godz. 19-ej. Wstęp wolny.

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 15 października

6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek dla szkół powszechnych. 11.57 Transmisja sygnału czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Pieśni i tańce różnych narodów w wykonaniu Zespołu Niny Mańskiej. 12.40 Audycja dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Retingerowej. 12.50 Dziennik południowy. 14.00 Koncert symfoniczny (płyty). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 Melodie Griega (płyty). 16.00 Chwilka społeczna. 16.05 „Co o nas mówią" — dr. Włodz. Poźniak. 16.15 Wiadomości z dnia. 16.20 „Chwilka pytań" dla dzieci starszych w redakcji Wacława Frenkla. 16.35 Koncert Poznańskiego Zespołu Salonowego. 17.50 „Książka i wiedza": „Życie książki" Jana Muszkowskiego. Wygłosi Kazimierz Czachowski — na wszystkie rozgłośnie. 18.00 Pogadanka aktualna i wiadomości sportowe. 18.15 Lokalne wiadomości sportowe. 18.20 Raport strzelecki z okazji „Tygodnia propagandy Związku Strzeleckiego". 18.45 Program na dzień następny. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Kameralny Teatr Wyobraźni „Francja" — premiera słuchowiska p. t. „Wieczory rodzinne" (Verre'a liqueur). Napisał Ludwik Guilloux. Przekład Cz. Miłosza. 19.30 „Imieniny Jadwisi" — Koncert w wykonaniu Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. solisty. 20.10 Inauguracja sezonu Opery Warszawskiej. „Straszny Dwór" opera w 4-ch aktach Stanisława Moniuszki. Transmisja z Teatru Wielkiego. W pierwszej przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. W drugiej — „Z wędrówek po prowincji: „Smutne miasteczko"— pogadanka Macieja Freudmana.

Co grają w kinoteatrach

ADRJA: „Judel gra na skrzypcach".

APOLLO: „W cieniu samotnej sosny".

BAGATELA: „Ewa" oraz rewja p. t. „Sempoliński w Bagateli".

ATLANTIC: „Pokusa" i „Wesołe szaleństwo".

DOM ŻOŁNIERZA: „Legjon ulicy".

MUZEUM: „Kot i skrzypce" i „Flip i Flap".

PROMIEŃ: „Pasteur".

STELLA: „Napad na Kongo" „Banda Bubula".

SZTUKA: „Bohater".

ŚWIT: „Magerling".

WANDA: „Panna Lili".

UCIECHA: „Anthony Advers".

KRONIKA ŚLĄSKA

C.Z.G. w walce o skrócenie czasu pracy

W sobotę i niedzielę urządzi C. Z. G. dwadzieścia zgromadzeń publicznych na G. Śląsku i w Zagł. Dąbrowskiem. Na zgromadzeniach przyjęto, po przemówieniach mówców, rezolucje, w których górnicy solidaryzują się z uchwałami kongresu rad załogowych, oświadczając gotowość do walki o skrócenie czasu pracy.

M. in. odbyły się w Lipinach i Michałkowicach dwa olbrzymie wiece z udziałem prawie całej ludności, na których przemawiał tow. Stańczyk. Na wiecach tych, po obszernem wyjaśnieniu dlaczego górnicy muszą domagać się skrócenia czasu pracy, wszyscy zebrani przyjęli z entuzjazmem nietylko rezolucję o skrócenie czasu pracy, ale przyrzekli na wypadek strajku czynną pomoc strajkującym ze strony całej ludności tych miejscowości.

Obchód „Krwawej Srody" w Rybniku

Program obchodu „Krwawej Środy" w Rybniku w dniu 4 b. m. ulec musiał zmianie z tej przyczyny, że starostwo nie zezwoliło na obchód publiczny, lecz jedynie w sali . Mimo niepogody zebrało się w sali hotelu „Świerklaniec" pokaźna liczba uczestników. Podniosłą uroczystość rozpoczęto koncertem orkiestry wiejskiej. O godz 12-tej zagaił uroczystość tow. Motyka. Zebrani powitali burzliwemi oklaskami tow. Stańczyka chór Z.Z.K. Tarn. Góry, oraz delegację ze sztandarami z Czerwionki Leszczyn, Chwałowic, Niedobczyc i Pszowa. Po odśpiewaniu przez chór Z.Z.K. „Czerwonego Sztandaru" zabrał głos tow Stańczyk, który opisał walkę PPS. z najazdem i skreślił historję „Krwawej Środy". Oklaskami podziękowano mówcy za przemówienie. Również oklaskami przyjęto odczytaną przez tow. Motykę rezolucję C.K.W., oraz wyrażono hołd walczącemu w obronie wolności i republiki proletarjatowi Hiszpanji. Uroczystość zakończono odśpiewaniem przez chór ZZK. pieśni rewolucyjnych „Gdy naród do boju" i „Międzynarodówki".

Z okazji powyższej uroczystości zorganizowała placówka P.P.S. w Rybniku u siebie w Paruszowcu jubileusz 15-lecia odsłonięcia sztandaru P.P.S. Obchód ten rozpoczął się pochodem z placu Wolności, który przeszedł ulicami do Paruszowca, gdzie na sali p. Sitka odbyła się akademja. W pochodzie niesiono 8 sztandarów i dwa duże transparenty. Akademję w Paruszowcu wypełniły: przemówienie tow. Motyki, powitania delegatów tow. tow. Kromolana z Z.Z.K. z Tarnowskich Gór, Szulika z Chwałowic, Czapli od robotników budowlanych z Rybnika, Menentra z Niedobrzyc. Karwota z Leszczyn, Janochy z Czerwionki i Musiolika z Obszar, oraz wystąpienie chóru Z.Z.K. z Tarnowskich Gór i orkiestry. Uroczystość miała przebieg bardzo podniosły i dodała zebranym otuchy do dalszej pracy organizacyjnej.

Zycie robotnicze

Dnia 14 b. m.

Siemianowice o godz. 16-ej u p. Marownia. Ref. tow. Marek.

Dnia 15 b. m.

Ruda o godz. 15-ej porada prawna. Ref. tow. Marek.

Dnia 16 b. m.

Chorzów III o godz. 17-ej u p. Michalika. Ref. tow. Dragon.

Rzesza legalizuje przemytnictwo do Polski

W związku z wydanym przez władze niemieckie zarządzeniem zezwalającem na sprzedaż towarów przeznaczonych na przemyt do Polski tylko za walutę polską, zostały wydane dodatkowe instrukcje, w jaki sposób ma być wykonywana kontrola tego zarządzenia. Kupcy mianowicie, pod groźbą surowych kar, nabywającym towary przemytnikom muszą wystawiać kwity kasowe B, na których jest wypisana cena uiszczona za towar z podpisem i pieczątką właściciela składu, zaś na kwicie A kupiec wypisuje ilość uzyskanych walut które później na podstawie tych kwitów musi odprowadzać do banków dewizowych.

Kwit B służy przemytnikowi jako dowód na granicy, gdzie niemieckie władze graniczne przeprowadzają ścisłą kontrolę, czy towar na cele przemytnicze nabyty został za walutę polską i w tym wypadku niemiecka straż graniczna nie stawia przeszkód przy przejściu na stronę polską. Kiedy jednakże przemytnik nie może wylegitymować się takim kwitem, towar ulega konfiskacie.

W ten więc sposób władze niemieckie zupełnie zalegalizowały przemyt do Polski i uprawiany on jest obecnie pod ścisłą kontrolą władz. Ponieważ koliduje to z umowami obowiązującemi obie strony, władze polskie zwrócą się w tej sprawie do Rządu niemieckiego w drodze dyplomatycznej.

Złapany zając

Funkcjonarjuszom straży granicznej udało się w tych dniach złapać w Goczałkowicach-Zdroju (woj. śląskie) Zająca ciekawego typu. Przybył on do wspomnianej miejscowości w roku 1922 z Czechosłowacji, gdzie nazywał się Zajic.

Za pożyczkę udzieloną mu przez dobrych ludzi, kupił sobie mały kiosk i jako handlarz różnych towarów zaczął zarabiać na skromne utrzymanie. Z czasem jednak stał się gorliwym działaczem sanacyjnym; był nawet komendantem miejscowego „Strzelca", komisarycznym radnym gminy, mężem zaufania „sanacji" w czasie wyborów, badaczem mięsa i t. d. Był także konfidentem policji i w tym charakterze dał się naszym towarzyszom dobrze we znaki.

Ostatnio zaczął prowadzić dość szeroki tryb życia, na co jego normalne dochody starczyć nie mogły. Zdziwili się też ludziska, gdy wybudował sobie nowoczesną dwupiętrową kamienicę.

Na nieszczęście Zająca, zainteresowali się jego powodzeniem funkcjonarjusze Straży Granicznej. Zainteresowanie to trwało dosyć długo, ponieważ — wiadomo — zająca trudno złapać. Ostatnio jednak podeszli go „pod wiatr" i nakryli Zająca wraz z całym ładunkiem sacharyny, zapalniczek, kamieni do zapalniczek pochodzących z przemytu.

Wiadomo, że tego rodzaju interesy sowicie się opłacają i w ten sposób tajemnica powodzenia Zająca została wyjaśniona.

Redukcje na kopalni „Szyby Jankowice"

Wielkie wzburzenie wśród robotników kopalni „Szyby Jankowice" w Boguszowicach, należącej do ks. Donnersmarcka, która została unieruchomiona, wywołała wiadomość, że nie objętych planem redukcyjnym 235 górników zostanie całkowicie zwolnionych z pracy, a na kop. „Donnersmarck" w Chwałowicach znajdzie zatrudnienie tylko 350 robotników z kop „Szyby Jankowice". Na odbytych w niedzielę zebraniach uchwalono ostre protesty, a nawet zagrożono strajkiem. W obawie, by załoga istotnie nie przystąpiła znowu do strajku okupacyjnego w podziemiach kop. „Szyby Jankowice". dyrekcja zarządziła na poniedziałek i wtorek świętówki i przybyła rano do pracy załoga znalazła bramy kopalni zamknięte. W związku z tym udała się do Katowic delegacja załogi kop. „Szyby Jankowice", która interwenjowała u Komisarza Demobilizacyjnego w sprawie samowolnego postępowania dyrekcji kopalni i zwolnień robotników bez zgody władz.

Dom dla bezrobotnych w Wielkich Hajdukach

Na posiedzeniu rady gminnej w Wielkich Hajdukach uchwalono zamknięcie budżetu gminnego za rok 1935/36 opiewającego na sumę 1,450,000 zł. Rada gminna uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 60,000 zł. na budowę domu dla bezdomnych 40 rodzin. które dotychczas mieszczą się po różnych lepiankach w okolicy.

Kronika katowicka

CENNIKI MUSZĄ BYĆ UWIDOCZNIONE.

Prezydent miasta Katowic zwrócił się z odezwą do wszystkich właścicieli sklepów z artykułami I potrzeby, by w myśl przepisów odnośnych rozporządzeń umieszczali w sklepach na widocznym miejscu cenniki towarów. W razie naruszenia tych przepisów winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Samobójstwo

Od dłuższego czasu 24-letnia Amalja Jaworska mieszkała razem z Brunonem Bajurą z Katowic (Jagiellońska 14a). Bajura oświadczył jej, że z dniem 15 b.m. traci posadę, wobec czego chciałby, by powróciła do domu rodziców. Nie widząc wyjścia z sytuacji, a nie chcąc wrócić do domu, podczas nieobecności Bajury Jaworska zażyła większą ilość trucizny na robaki. Kiedy Bajura powrócił po 2 godzinach ,został Jaworską już nieprzytomną i wijącą się w bólach. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala miejskiego w Katowicach. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną i Jaworska zmarła.

Radio śląskie

ŚRODA, 14 października 1936 r.

6.03 Muzyka ludowa. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka taneczna. 11.30 Audycja dla szkół „Mój przyjaciel Puk". 12.03 Koncert. 12.40 Piece i okna przed zimą. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny. 15.40 Lucienne Boyer — pieśniarka. 16.10 Zagadka historyczna — audycja dla dzieci starszych. 16.30 Koncert. 17.00 W walce ze szpiegostwem — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.20 Co zmieniło się w szkole w tym roku szkolnym. 18.35 Orkiestra Alexande'a. 18.50 Spadek — feljeton prawno społeczny. 19.00 Nadęta konkurencja (Mój pierwszy lot balonem). 19.20 Obój i fortepian. 19.40 Beskidy Śląsko - morawskie jako cel jesiennych wycieczek. 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 20.20 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Opowieść o Chopinie — koncert. 21.30 Koncert w wyk. Chóru im. St. Moniuszki i ork. smyczkowej. 22.30—23 Konert rozrywkowy.

Repertuar

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Środa „Królowa przedmieścia".

Czwartek „Występ Wiedeńskiego Chóru Chłopięcego".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik". Warszawa. Warecka 7.